WTOREK, 7 LIPCA 2026 r.
cena 6 zł (5% VAT)

nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXVII
Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 27 (1337)

ISSN 1508-8820

Wandale zniszczyli elewację wodzisławskiego pałacu. Nagrał ich monitoring

Strona 14

Dyrektor złożył wniosek o zawieszenie wodzisławskiej porodówki.

Od lewej dyrektor naczelny szpitala Cezary Tomiczek i dyrektor medyczny Jacek Czapla

Czy nowy zespół lekarski rozwiąże problem?

Dyrekcja oraz zastępca ordynatora Oddziału Ginekologiczno-Położniczego w Wodzisławiu Śląskim prowadzą rozmowy i postępowanie konkursowe na ordynatora oraz lekarzy dla porodówki. Jak zaznacza dyrektor naczelny szpitala Cezary Tomiczek, przepisy związane z zakończeniem umów zespołu wymusiły złożenie wniosku o zawieszenie funkcjonowania oddziału. Wszyscy mają nadzieję, że powstanie nowy zespół lekarski, a tym samym wniosek o likwidację zostanie wycofany.

Czytaj więcej na stronie 6

Burmistrz Pszowa w rozmowie po referendum. „Nie traktuję tego jak wygranej”

Strona 11

Wodzisławski Festiwal Kuglarzy z widowiskowymi pokazami

Strona 12

Społeczność Ligoty Tworkowskiej znów spotkała się w Grabówce

Strona 21

Krajobraz po burzach. Setki interwencji w regionie

Strona 3

Czy miasto pozwie radną za brak zwrotu pieniędzy? Prezydent: „Czekamy na rozwój sytuacji”

Strona 6

REKLAMA

eprasa.pl 6124739253

Na wstępie

Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny Nowin
Wodzisławskich

Wakacje w pełni, ale nie od codziennych problemów

Choć dzieci, młodzież oraz nauczyciele cieszą się już z upragnionych wakacji, nie sprawia to, że nagle wszyscy mają beztroskie życie. Obserwuję stale działania podejmowane w związku z Oddziałem Ginekologiczno-Położniczym wodzisławskiego szpitala. W ostatnich miesiącach przetoczyła się burzliwa dyskusja na ten temat. Mieliśmy wystąpienia na sesji rady miasta, apel radnych do gmin o wsparcie, nawet ostatnio interwencję parlamentarną posła Romana Fritza, a teraz gruchnęła wieść o możliwym zawieszeniu oddziału. Dyrekcja uspokaja, że to kwestia formalna, bo jeśli wygasają umowy lekarzy i nie ma jeszcze rozstrzygniętego konkursu na nowy zespół, przepisy wymagają podjęcia takich kroków. Kiedy jednak postępowanie konkursowe będzie zakończone (o czym dowiemy się w najbliższych dniach), wniosek o zawieszenie oddziału może zostać wycofany i oddział nadal będzie funkcjonować, jak do tej pory. Na razie zresztą funkcjonuje, a według zapewnień wszyscy chcą dalszego jego utrzymania. Jeśli jednak funkcjonowanie oddziału miałoby pociągnąć na dno cały szpital, to zapewne bez sentymentów trzeba będzie odciąć ten symboliczny palec. Czekam teraz na informacje o rozstrzygnięciu konkursu na nowy zespół lekarzy oraz ordynatora oddziału. Podobno rozmowy z chętnymi są prowadzone, więc jestem dobrej myśli, jak zresztą wielu mieszkańców miasta i powiatu.

Zachęcam do lektury nowego wydania Nowin Wodzisławskich!

Taneczne Powitanie Lata w Pszowie – była muzyka, zabawa i tłumy mieszkańców

Taneczne Powitanie Lata odbyło się w Pszowie w sobotę 3 lipca

Taneczne hity zaprezentowały wokalistki zespołu Topky

PSZÓW Zespoły Tingo Talango, Topky oraz DJ Gromee wraz z Martą Gałuszewską wystąpili podczas Tanecznego Powitania Lata, które odbyło się na terenie otwartym przy pszowskiej bibliotece w sobotni wieczór 3 lipca.

Na początek na scenie pojawił się zespół Tingo Talango z tradycyjną muzyką kubańską, a następnie taneczne utwory zagrały wokalistki zespołu Topky. Publiczność szczególnie wyczekiwała na gwiazdę wieczoru, czyli DJ-a Gromme'ego, który zagrał wraz z muzykami i wokalistką Martą Gałuszewską. Nie zabrakło wielu efektów wizualnych.

Wydarzenie przyciągnęło tłumy mieszkańców, a liczne atrakcje dodatkowe przyczyniły się do miłego spędzenia wieczoru. Na najmłodszych czekały dmuchańce i strefa zabaw, organizatorzy zadbali również o bogatą strefę gastronomiczną. Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się możliwość zobaczenia panoramy Pszowa z wieży widokowej na szybie "Jan".

Gromee i Marta Gałuszewska dali imponujące widowisko

Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się możliwość zobaczenia Pszowa z góry – z wieży widokowej

Wieża ta jest otwarta dla odwiedzających codziennie, dlatego warto wybrać się w to miejsce przy ul. Ks. Skwary także w inne dni.

(ska)

REKLAMA

eprasa.pl 6124739253

Burze przetoczyły się przez region. Sporo interwencji także w powiecie wodzisławskim

REGION Zgodnie z zapowiedziami synoptyków, nasz region znalazł się w strefie zagrożonej intensywnymi burzami z towarzyszącymi im obfitymi opadami deszczu, porywistym wiatrem, a lokalnie także opadami gradu. Miniony tydzień przyniósł sporo intensywnych zjawisk atmosferycznych, których skutki niestety były odczuwalne w wielu miejscowościach.

FOT. FOTO KUBICA

Skutki intensywnych opadów w Marklowicach

Powalone drzewo w Rybniku

W poniedziałek, 29 czerwca, około godziny 19:30 nad regionem przeszła burza z silnym wiatrem i intensywnymi opadami deszczu. W wielu miejscach regionu działania prowadziły zastępy z jednostek OSP i PSP. Do 22:00 w całym województwie odnotowano ponad 1000 zgłoszeń, najwięcej w pow. rybnickim. Ponad połowa interwencji dotyczyła usuwania skutków silnego wiatru.

Powiat wodzisławski

Działania były prowadzone w różnych miejscach m.in. w powiecie wodzisławskim. Strażacy zostali zadysponowani na ulicę Radlińską w Wodzisławiu oraz ulicę Wolności, gdzie zerwana jest linia elektryczna. Strażacy podejmowali także interwencję m.in. na ulicy Powstańców w Turzy Śląskiej, gdzie na skutek wiatru przewróciło się drzewo. W Lubomi przy ulicy Szkolnej doszło do podtopienia piwnicy. Powiatowe Stanowsko Kierowania w Wodzisławiu Śląskim zadysponowało do akcji jednostki OSP Rogów, OSP Jedłownik, OSP Zawada, OSP Radlin II, OSP Lubomia, OSP Kokoszyce, OSP Turzyczka, OSP Syrynia, OSP Turza, OSP Pszów, OSP Biertułtowy, OSP Buków, OSP Krzyżkowice, OSP Rydułtowy, OSP Mszana, OSP Godów, OSP Czyżowice, OSP Radoszowy, OSP Gołkowice, OSP Połomia, OSP Łaziska, OSP Skrzyszów, OSP Olza, OSP Gorzyce.

Rybnik i powiat rybnicki

Strażacy z Rybnika przyjęli w poniedziałkowy wieczór ponad 350 zgłoszeń dotyczących powalonych drzew i konarów. Przez zalegające konary zablokowane są ulice Rudzka i Gliwicka. W działaniach bierze udział 41 zastępów, około 200 strażaków.

Racibórz i powiat raciborski

W usuwanie skutków burzy zaangażowanych było łącznie 15 zastępów PSP i OSP. Większość interwencji koncentrowało się na terenie gminy Kuźnia Raciborska oraz w samym Raciborzu. Strażacy nieprzerwanie pracowali nad usuwaniem zagrożeń.

Dodatkowo doszło do rozległej awaria prądu w powiecie wodzisławskim i Rybniku.

TAURON Dystrybucja informował o licznych, trwających awariach energetycznych obejmujących miejscowości powiatu wodzisławskiego oraz Rybnika. Jedna z pierwszych awarii została zgłoszona w Pszowie oraz w rejonie ulic: Oczyszczalnia, Śląska, Pszowska, Kołłątaja, Obrońców Pokoju, Niepodległości, Astronautów, Paderewskiego, Niedurnego i Dąbrowskiej. Problemy z zasilaniem objęły też m.in. Zawadę, Syrynię, Nieboczowy, Lubomię, Grabówkę i Wielikąt.

Powtórka w środę

Z kolei w środę, 1 lipca, około godziny 17:00 nad regionem rozpoczęła się burza z silnym wiatrem i intensywnymi opadami deszczu, którym - w niektórych częściach regionu - towarzyszył grad. Działania ratownicze prowadzono m.in. w Rogowie na ulicy Wiejskiej, gdzie przewróciło się drzewo oraz w Rydułtowach na ulicy Krzywoustego. Nieprzejezdna była ulica Wyzwolenia w Marklowicach w rejonie kopalni Marcel, która została zalana po intensywnych opadach. Ruchem w tym miejscu kieruje policja. - Apelujemy do kierowców o wybór alternatywnej trasy oraz zachowanie szczególnej ostrożności. Prosimy o stosowanie się do poleceń służb pracujących na miejscu - przekazała w komunikacie wodzisławska komenda. Po przejściu burzy gwałtownie podniósł się poziom wody w potokach na terenie powiatu wodzisławskiego. Zastępy OSP kierowane były też do Gorzyc i Olzy, które odczuły skutki ulewnego deszczu.

W powiecie wodzisławskim do działań zadysponowano jednostki OSP Syrynia, OSP Turza, OSP Bluszczów, OSP Radlin II, OSP Olza, OSP Gorzyce, OSP Rydułtowy, OSP Czyżowice, OSP Bełsznica, OSP Gorzyczki, OSP Łaziska, OSP Kokoszyce, OSP Głożyny, OSP Zawada, OSP Jedłownik, OSP Uchylsko, OSP Marklowice, OSP Godów, OSP Skrzyszów, OSP Pszów, OSP Lubomia, OSP Biertułtowy, OSP Mszana.

(FK), (sqx)

Festiwal Najcieplejsze Miejsce Na Ziemi już 18 lipca

WODZISŁAW ŚL. Reggae, dobra energia i koncerty, które na długo zostają w pamięci. Już 18 lipca Wodzisław Śląski ponownie stanie się Najcieplejszym Miejscem na Ziemi. Przed nami 23. edycja festiwalu, a na scenie pojawią się znakomici artyści, w tym Mesajah, jeden z najbardziej rozpoznawalnych przedstawicieli polskiej sceny reggae. Bilety są już w sprzedaży.

Festiwal Najcieplejsze Miejsce na Ziemi odbędzie się już po raz dwudziesty trzeci. To wydarzenie od lat przyciąga nie tylko miłośników reggae, ale także fanów innych gatunków muzycznych. W sobotę, 18 lipca, uczestnicy będą mogli bawić się podczas koncertów na dużej scenie. Usłyszymy i zobaczymy kilka fantastycznych koncertów. Wystąpią Strachy Na Lachy, MESAJAH, Tabu & Wodzisławska Orkiestra Rozrywkowa, Łona x Konieczny x Krupa, Jamajki, Pozyton Sound.

MESAJAH, a właściwie Manuel Rengifo Diaz to człowiek wielu imion i jeszcze większej liczby talentów. Wokalista, autor tekstów, producent i kompozytor. Mesajah to jeden z najbardziej wyrazistych głosów polskiej sceny reggae - artysta, który od lat łączy pozytywną energię, refleksyjny przekaz i bezkompromisową autentyczność. Jego muzyka to coś więcej niż dźwięk, to komunikat, który zostaje z odbiorcą na długo. Od debiutu konsekwentnie buduje własny styl, balansując między klasycznym roots reggae a nowoczesnym brzmieniem. Utwory takie jak „Każdego dnia", „Lepsza połowa", „Szukając szczęścia" stały się hymnami publiczności i do dziś są stałym elementem koncertowych setów. Mesajah ma na koncie kilka albumów studyjnych, w tym płyty „Ludzie prości", "Jestem stąd", „Brudna prawda", „Powrót do korzeni" które ugruntowały jego pozycję jako artysty świadomego, rozwijającego się i wiernego własnym wartościom. Mesajah to reggae, które daje przestrzeń - do tańca, do refleksji i do bycia tu i teraz.

Wejściówki można kupić online na goingapp.pl. Dzieci do lat 12. wstęp darmowy (pod opieką rodzica lub opiekuna prawnego). Bilety będzie można również kupić w kasie przy Stadionie Aleja w dniu, w którym odbywać się będzie festiwal.

(ska)

eprasa.pl 6124739253

Jarmark staroci w Wodzisławiu. Porcelana, monety, narzędzia i stary sprzęt rolniczy

WODZISŁAW ŚL. W niedzielę, 5 lipca, wodzisławski rynek ponownie stał się miejscem spotkania kolekcjonerów, wystawców i mieszkańców szukających wyjątkowych przedmiotów z historią. Kolejna odsłona Jarmarku Staroci przyciągnęła miłośników dawnych rzeczy, wśród których można było znaleźć zarówno drobne pamiątki, jak i sprzęty pamiętające minione dekady.

Leszek z Chałupek tradycyjnie handluje na wodzisławskim jarmarku. Wystawca oferował m.in. sprzęt wykorzystywany w gospodarstwach. Na jarmarku można było też kupić porcelanę, sprzęt elektryczny i stary sprzęt rolniczy.

Na stoiskach nie brakowało porcelany, monet, starych książek, zegarów, szkła, ceramiki i rozmaitych elementów wyposażenia wnętrz. Wystawcy przygotowali też przedmioty, które mogły zainteresować osoby szukające nietypowych dekoracji, kolekcjonerów oraz pasjonatów renowacji.

Uwagę odwiedzających zwracały również stare narzędzia i sprzęt rolniczy. Dla jednych były to przedmioty przypominające codzienność dawnych gospodarstw, dla innych – oryginalne eksponaty z duszą, które mogą znaleźć nowe zastosowanie lub stać się częścią prywatnej kolekcji.

Wodzisławski Jarmark Staroci od lat jest nie tylko okazją do zakupów. To także miejsce rozmów, wymiany doświadczeń i poszukiwania przedmiotów, za którymi kryją się niekiedy rodzinne historie. Niedzielny spacer między stoiskami pozwalał przenieść się na chwilę do czasów, gdy wiele z prezentowanych rzeczy było zwykłym elementem domów, warsztatów czy gospodarstw.

Jarmark odbywa się na płycie wodzisławskiego rynku zazwyczaj w pierwszą niedzielę miesiąca. Kolejne spotkanie miłośników staroci zaplanowano na 2 sierpnia.

(FK)

Młodzi biegacze pokazali moc podczas Biegu Młodych Gwiazd

Bieg Młodych Gwiazd rozegrano na Trzech Wzgórzach 4 lipca

WODZISŁAW ŚL. 4 lipca Rodzinny Park Rozrywki Trzy Wzgórza ponownie stał się areną sportowych emocji za sprawą corocznego nocnego Biegu z Gwiazdami. Wydarzenie rozpoczął Bieg Młodych Gwiazd, w którym na starcie stanęły dzieci i młodzież.

Młodzi biegacze rywalizowali na trasach poprowadzonych alejkami i ciągami komunikacyjnymi Rodzinnego Parku Rozrywki „Trzy Wzgórza". Dystanse zostały dostosowane do wieku uczestników i wynosiły od 200 do 1600 metrów.

Biegi dzieci i młodzieży rozpoczęły się o godz. 20.00. Po zakończeniu rywalizacji odbyła się ceremonia dekoracji, podczas której nagrodzono najlepszych zawodników w poszczególnych kategoriach wiekowych – osobno wśród dziewcząt i chłopców. Laureaci otrzymali nagrody rzeczowe oraz trofea, natomiast wszyscy uczestnicy zostali uhonorowani pamiątkowymi medalami.

Zawody rozegrano w pięciu kategoriach wiekowych: dzieci z rocznika 2019 i młodsze rywalizowały na dystansie 200 metrów, uczestnicy z roczników 2018–2017 pokonali 400 metrów, zawodnicy z roczników 2016–2015 oraz 2014–2013 zmierzyli się z dystansem 800 metrów, a najstarsi uczestnicy – z roczników 2012–2011 – przebiegli 1600 metrów.

AgaKa

Mateusz Mrówka zwycięzcą XII ERIGO Nocnego Biegu z Gwiazdami

WODZISŁAW ŚL. 4 lipca na terenie Rodzinnego Parku Rozrywki Trzy Wzgórza odbył się liczący 5km XII ERIGO Nocny Bieg z Gwiazdami.

Nocny Bieg z Gwiazdami to wyjątkowa impreza sportowa, która odbyła się na dystansie 5 km w porze nocnej. Trasa poprowadziła przez ciągi komunikacyjne RPR „Trzy Wzgórza" oraz ul. Mieszka (w tym roku nie obejmowała Rynku). Uczestnicy pokonali ją dwukrotnie.

Jako pierwszy na mecie zameldował się Mateusz Mrówka, który bieg ukończył z czasem 15:16.84. Drugi był Jakub Baczyński z czasem 16:37.34, a trzeci Karol Gołofit z czasem 17:01.72. Wśród pań jako pierwsza na mecie pojawiła się Karolina Tyman z czasem 18:03.69, następnie Michalina Mendecka -Zejdler z czasem 18:10.59 i Joanna Griman z czasem 19:16.59.

AgaKa

Mateusz Mrówka na mecie

AUTOPROMOCJA

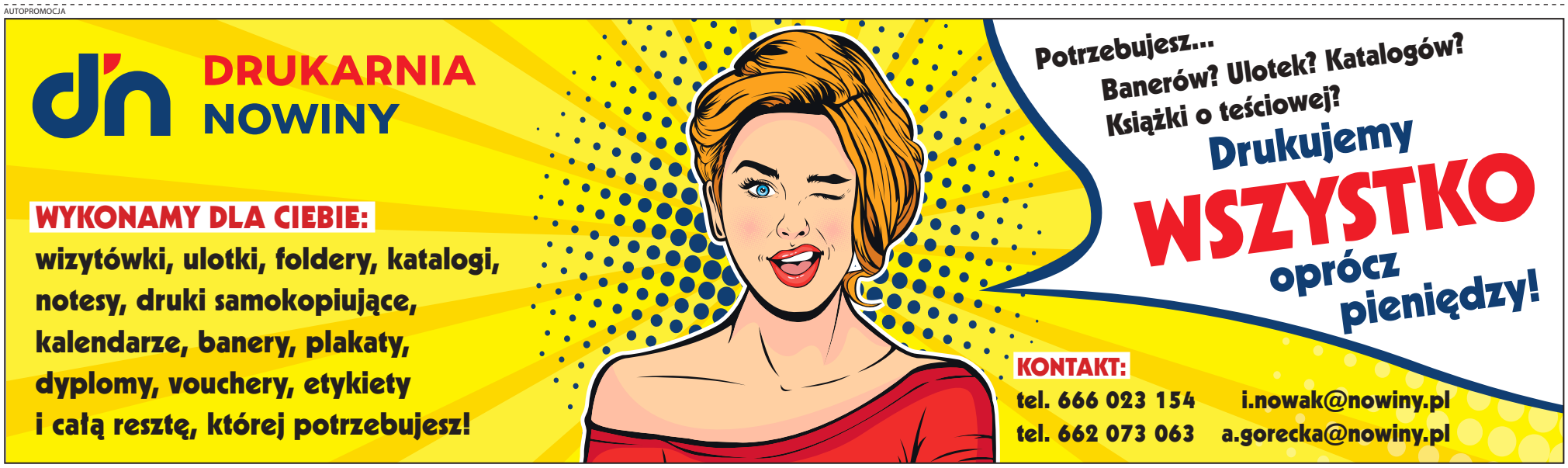

eprasa.pl 6124739253

Czernica odnowiła gest sprzed 100 lat. Księga trafiła do Prezydenta RP podczas wizyty w Grabówce

CZERNICA, GRABÓWKA **Historia zatoczyła koło. Sto lat po tym, jak uczniowie z Czernicy podpisali kartę z życzeniami dla narodu amerykańskiego, ich następcy przygotowali nową księgę oraz film dokumentujący niezwykłą inicjatywę. Materiały trafiły już do Prezydenta RP z prośbą o przekazanie ich stronie amerykańskiej jako symbolicznego gestu przyjaźni. Do przekazania materiałów doszło podczas wizyty Karola Nawrockiego w Grabówce w gminie Lubomia.**

Delegacja z gminy Gaszowice przekazała Prezydentowi RP Karolowi Nawrockiemu pamiątkową księgę oraz film dokumentujący projekt „Kartka, która połączyła dwa narody". W spotkaniu, które odbyło się 20 czerwca podczas wizyty prezydenta w powiecie wodzisławskim z okazji Narodowego Dnia Powstań Śląskich, uczestniczyli także uczniowie Szkoły Podstawowej w Czernicy, wójt gminy Gaszowice Paweł Bugdol, radny Dawid Panic oraz dr Jan Krajczok.

Nawiązali do wydarzenia sprzed wieku

Niewiele osób wie, że w 1926 roku również uczniowie szkoły w Czernicy wzięli udział w ogólnopolskiej akcji „Polskie Deklaracje Podziwu i Przyjaźni dla Stanów Zjednoczonych". W całym kraju miliony Polaków podpisywały wówczas życzenia dla narodu amerykańskiego, dziękując za wsparcie udzielone Polsce po odzyskaniu niepodległości.

Do tej historii postanowili nawiązać uczniowie Szkoły Podstawowej im. Henryka Mikołaja Góreckiego w Czernicy. Z okazji przypadającej w 2026 roku 250. rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych przygotowali pamiątkową księgę z życzeniami dla narodu amerykańskiego oraz film dokumentalny zatytułowany „Kartka, która połączyła dwa narody".

Pomysłodawcą przedsięwzięcia był radny Rady Gminy Gaszowice Dawid Panic. – Pomysł narodził się podczas czytania informacji o historycznej „Polskiej Deklaracji o Podziwie i Przyjaźni dla Stanów Zjednoczonych" z 1926 roku. Dowiedziałem się, że również uczniowie szkoły w Czernicy przygotowali wówczas kartę z życzeniami dla narodu amerykańskiego. Uznałem, że zbliżająca się 250. rocznica niepodległości Stanów Zjednoczonych jest wyjątkową okazją, aby po stu latach symbolicznie odnowić ten gest przyjaźni i pokazać, że pamięć o tej historii nadal jest żywa – mówi Dawid Panic.

Kilka miesięcy przygotowań

Prace nad projektem trwały kilka miesięcy. Obejmowały kwerendę historyczną, opracowanie koncepcji przedsięwzięcia, przygotowanie księgi pamiątkowej, realizację filmu dokumentalnego oraz zebranie podpisów uczniów.

W projekt zaangażowali się uczniowie Szkoły Podstawowej im. Henryka Mikołaja Góreckiego w Czernicy, którzy przygotowali życzenia i złożyli swoje podpisy. Przedsięwzięcie powstało przy wsparciu wójta gminy Gaszowice Pawła Bugdola oraz dyrektor szkoły Iwony Witek. Konsultację historyczną prowadził dr Jan Krajczok. W przygotowania włączyli się również nauczyciele, rodzice, fotografowie oraz osoby odpowiedzialne za realizację filmu i materiałów promocyjnych.

Księga trafiła do Prezydenta RP

20 czerwca delegacja, w skład której weszli wójt gminy Gaszowice Paweł Bugdol, radny Dawid Panic oraz konsultant historyczny dr Jan Krajczok, w asyście uczniów szkoły w Czernicy przekazała księgę pamiątkową wraz z filmem prezydentowi RP Karolowi Nawrockiemu. Delegacja zwróciła się do prezydenta z prośbą o przekazanie przesłania przyjaźni narodowi amerykańskiemu za pośrednictwem prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Jak podkreśla Dawid Panic, podczas spotkania Karol Nawrocki z dużym zainteresowaniem zapoznał się z inicjatywą. Po wydarzeniu do Kancelarii Prezydenta przekazano szczegółowy opis całego przedsięwzięcia. Obecnie organizatorzy oczekują na informację dotyczącą dalszych losów księgi i filmu. – Mamy nadzieję, że księga stanie się symbolicznym gestem kontynuującym piękną tradycję sprzed stu lat i trafi do strony amerykańskiej – dodaje radny.

Premiera filmu podczas American Cars Mania

Dzień po przekazaniu materiałów prezydentowi, 21 czerwca, podczas wydarzenia American Cars Mania odbyła się oficjalna premiera filmu „Kartka, która połączyła dwa narody". Produkcja przedstawia historię projektu oraz przypomina mało znany epizod z dziejów Czernicy i polsko-amerykańskich relacji.

Miliony podpisów jako wyraz wdzięczności

Projekt z Czernicy nawiązuje do jednej z największych obywatelskich inicjatyw II Rzeczypospolitej. W 1926 roku, z okazji 150. rocznicy ogłoszenia Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych, około 5,5 miliona Polaków, w tym ponad 3 miliony uczniów, podpisało życzenia i wyrazy wdzięczności skierowane do narodu amerykańskiego.

Akcja była podziękowaniem za wsparcie polityczne, którego Polsce udzieliły Stany Zjednoczone, między innymi dzięki staraniom prezydenta Woodrowa Wilsona, oraz za pomoc humanitarną po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Zebrane podpisy utworzyły liczącą 111 tomów kolekcję, która została przekazana prezydentowi Calvinowi Coolidge'owi. Do dziś jest ona przechowywana w Bibliotece Kongresu w Waszyngtonie, a część dokumentów została zdigitalizowana i jest dostępna w projekcie „Polska 1926", gdzie można odnaleźć podpisy uczestników historycznej akcji.

Agnieszka Czerw

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA RUDA ŚLĄSKA

OGŁASZA TRZECI USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ PRZYPADAJĄCEGO GMINIE MIASTU RUDA ŚLĄSKA PRAWA WŁASNOŚCI ZABUDOWANEJ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ POŁOŻONEJ PRZY ULICY GŁÓWNEJ 12 W MIEJSCOWOŚCI ODRA W GMINIE GORZYCE.

Pierwszy i drugi przetarg, które odbyły się odpowiednio w dniach 20.03.2026 r. i 18.05.2026 r. zakończyły się wynikiem negatywnym.

Przedmiotem sprzedaży w drodze trzeciego ustnego przetargu nieograniczonego będzie zabudowana nieruchomość gruntowa położona przy ulicy Głównej 12 w miejscowości Odra, w gminie Gorzyce, powiat wodzisławski, województwo śląskie, w obrębie Odra, karta mapy 1, składająca się z działki nr 300/75 o powierzchni 1277 m², użytek: B. W dziale II księgi wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim własność ww. działki wpisana jest na rzecz Gminy Miasto Ruda Śląska. Działy I-Sp, III i IV tej księgi nie zawierają wpisów.

Nieruchomość zabudowana jest budynkiem mieszkalnym o powierzchni zabudowy 120 m² oraz budynkiem gospodarczym o powierzchni zabudowy 82 m² (dane wg wypisu z rejestru gruntów). Zgodnie z opisem sporządzonym przez Rzeczoznawcę Majątkowego w operacie szacunkowym budynek mieszkalny ma powierzchnię użytkową 77,61 m² jest konstrukcji murowanej, z dwuspadowym dachem o konstrukcji drewnianej, otynkowany, nieocieplony, wyposażony jest w instalacje: elektryczną (odciętą), wodno-kanalizacyjną i centralnego ogrzewania. Budynek mieszkalny jest w bardzo złym stanie technicznym. Budynek gospodarczy o powierzchni użytkowej 68 m² jest konstrukcji murowanej, z dwuspadowym dachem o konstrukcji drewnianej i jest w złym stanie technicznym.

Nieruchomość gruntowa w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Gorzyce oznaczona jest symbolem F3MNI – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Ponadto działka znajduje się na terenie lokalnych podtopień.

Działka nr 300/75 graniczy z drogą wewnętrzną na działkach nr 77, 764/233. Drogi wewnętrzne stanowią własność Gminy Gorzyce, są ogólnodostępne i łączą się z drogą publiczną powiatową nr 5048 S.

Sprzedaż prawa własności nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym oraz budynkiem gospodarczym nastąpi w trybie ustnego przetargu nieograniczonego z ceną wywoławczą wynoszącą **91.000,00 zł**.

– w tym: cena gruntu: **49.185,50 zł (54,05%)**
cena budynku mieszkalnego i gospodarczego: **41.814,50 zł (45,95%)**

Cena sprzedaży prawa własności nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym oraz budynkiem gospodarczym ustalona w przetargu powinna być wpłacona na rachunek bankowy sprzedającego przed zawarciem aktu notarialnego.

Przetarg odbędzie się w dniu 3.08.2026 r. o godz. 1000 w sali 213 Urzędu Miasta Ruda Śląska, plac Jana Pawła II 6. W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, które zapoznają się z pełną treścią ogłoszenia zamieszczoną na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej miasta *www.rudaslaska.bip.info.pl* (zakładka nieruchomości) i w terminie **do dnia 27.07.2026 r. dokonają wpłaty wadium w wysokości: 4.600,00 zł**, z dopiskiem **„wadium – Odra ul. Główna 12"** przelewem na konto: Nr 65 1240 1037 1111 0011 6298 8870 Bank Polska Kasa Opieki S.A., Urząd Miasta Ruda Śląska (za datę zapłaty przyjmuje się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Ruda Śląska) oraz przedłożą przed otwarciem przetargu wymagane dokumenty i oświadczenia.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny. Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami (pokój 223), tel. 32 244 90 00 wew. 2230.

eprasa.pl 6124739253

Szpital szuka lekarzy na porodówkę, ale musiał złożyć wniosek o zawieszenie oddziału. Dyrektor wyjaśnia

WODZISŁAW ŚL. Szpital Powiatowy w Wodzisławiu Śląskim szuka lekarzy oraz ordynatora, którzy chcieliby stworzyć zespół Oddziału Ginekologiczno-Położniczego. Jednocześnie, mają na uwadze brak pełnej kadry, szpital musiał złożyć wniosek o zawieszenie oddziału. Procedury tłumaczą dyrektor naczelny Cezary Tomiczek oraz dyrektor medyczny Jacek Czapla.

– W świetle pojawiających się informacji w przestrzeni publicznej odnośnie oddziału, funkcjonowania oddziału ginekologiczno-położniczego, chciałbym powiedzieć dwa słowa. Oddział ginekologiczno-położniczy działa poprawnie i działa normalnie. Przyjmowane są porody, prowadzone są zabiegi ginekologiczne. Jednocześnie złożyłem wniosek o czasowe zawieszenie oddziału ginekologiczno-położniczego z powodu, iż zobowiązują mnie do tego przepisy prawa. Jeżeli stan lekarski będzie wystarczający do prawidłowego funkcjonowania oddziału, wniosek ten zostanie niezwłocznie wycofany – zapewnia dyrektor naczelny Cezary Tomiczek. Jednocześnie dyrektor zapewnia, że prowadzone są rozmowy z lekarzami.

– Pani doktor Łaska, która jest zastępcą ordynatora oddziału ginekologiczno-położniczego, została zobowiązana przez nas i upoważniona do tego, aby prowadzić rozmowy z lekarzami, którzy chcieliby pracować u nas na oddziale. Jednocześnie trwa konkurs na obsadzenie wolnych stanowisk lekarskich na oddziale. Będzie on rozpatrzony w połowie miesiąca. Apeluję do Państwa o zaprzestanie tego szumu medialnego, który niewłaściwie wpływa na przyjęcia nowych lekarzy, rozmowy z nimi i pracę na oddziale zarówno dla personelu lekarskiego, położniczego, a zdecydowanie dla pacjentek, które są przyjmowane w naszym oddziale – przekazuje dyrektor Tomiczek, podkreślając, że przygotowanie wniosku o zawieszenie oddziału ma jedynie charakter formalny, a władze szpitala robią wszystko, aby działalność Oddziału Ginekologiczno-Położniczego nie uległa zmianie.

FOT. A. KAŹMIERCZAK, SZPITAL POWIATOWY W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM

Dyrektorzy Cezary Tomiczek i Jacek Czapla zapewniają, że oddział będzie nadal funkcjonować, jeśli zbudowany zostanie zespół lekarzy.

Jak informowaliśmy wcześniej, szpital na swojej stronie internetowej publikuje informacje o prowadzonych postępowaniach konkursowych. Ofertę należy złożyć do dnia 06.07.2026 r. Przedmiot konkursu obejmuje: udzielenie całodobowych świadczeń zdrowotnych w charakterze lekarza w zakresie pełnienia dyżurów oraz ordynacji w Oddziale Ginekologiczno–Położniczym wraz z zabezpieczeniem Izby Przyjęć – części ginekologiczno – położniczej.

Szczegółowe informacje o warunkach konkursu, formularze ofert oraz wzory umów udostępniane są w Dziale Kadr Szpitala Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim od poniedziałku do piątku od godz. 7.00 do godz. 14.35 oraz na stronie internetowej: www.zoz.wodzislaw.pl

(ska)

Czy urzędnicy pójdą do sądu z radną Piotrowską? „Czekamy na rozwój sytuacji”

WODZISŁAW ŚL. Po tym, jak radna Anna Piotrowska na sesji rady miejskiej zapowiedziała wejście na drogę sądową w sprawie błędnie wypłaconej diety, zapytaliśmy prezydenta oraz sekretarz urzędu o dalsze kroki prawne w tej sprawie.

– Zachowanie pani radnej Anny Piotrowskiej jest w moim zdaniem zupełnie nieetyczne. Jestem bardzo zawiedziony jej postawą, niezależnie od tego, jak będzie to tłumaczyć i jak tłumaczy to w różnego typu wywiadach. Sprawa wynikała z błędu ludzkiego i wszyscy radni Rady Miejskiej, niezależnie od poglądów czy klubów, jakie reprezentują, stanęli na wysokości zadania i zwrócili środki finansowe. Mnie w przypadku pani radnej jest tym bardziej przykro, że była kandydatem Koalicji Obywatelskiej w ostatnich wyborach. Podkreślam, nie jest członkiem Koalicji Obywatelskiej, nie należy do klubu Koalicji Obywatelskiej, ale to właśnie osoby związane z Koalicją Obywatelską zaufały jej i zaproponowały jej miejsce na liście wyborczej, wierząc, że jest to osoba, która w taki, a nie inny sposób respektuje pewne zasady. Mam sygnały od bardzo wielu wyborców, którzy są rozczarowani postawą etyczną pani radnej i to jest kategoria postawy etycznej. Natomiast miasto, zgodnie z przepisami prawa, wykona wszelkie czynności. Dziś nie będę przesądzał, jaki będą miały charakter prawny, natomiast kolejny krok jest przygotowywany – zapowiada Mieczysław Kieca, przypominając że błędnie wypłacone środki dotyczyły nieobecności na posiedzeniach komisji i sesjach rady miejskiej.

– Co do zasady, diety wypłacone są w związku z możliwością utraty wynagrodzenia, jako rekompensata za czas pracy. A tu mówimy o zupełnie innej sytuacji. I dla mnie w kategorii etycznej jest to niedozwolone – dodał prezydent.

Do sprawy odniosła się również sekretarz urzędu miasta Anna Szweda-Piguła, podkreślając szybkie działanie w celu wyjaśnienia sprawy oraz wyciągnięcia konsekwencji. Sekretarz zaznaczyła, że sprawa wynikała z błędu ludzkiego, natomiast wszystkie procedury związane z dyscypliną finansów publicznych zostały zachowane.

– Jako osoba, która kieruje pracą urzędu, chciałabym podkreślić, że jeśli chodzi o czynności wykonane w urzędzie po wykryciu nieprawidłowości, zostały one w moim odczuciu wykonane wzorowo. Od razu poinformowany został pracodawca, czyli pan prezydent. Tego samego dnia podjęliśmy kroki, żeby sprawę wyjaśnić. Na moje polecenie pani naczelnik Wydziału Organizacyjnego, w której strukturach jest również Biuro Rady Miejskiej, osobiście rozmawiała z każdym radnym, którego dotyczyła sprawa. Osobiście przepraszała za zaistniałą sytuację, starała się wszystko wyjaśnić. Tutaj podkreślę, z żadnym z radnych, poza wspomnianą panią radną, nie mieliśmy żadnego problemu ani nie odnotowaliśmy braku zrozumienia dla sytuacji. Podkreślę również, że wszystkie osoby, które powinny zostać w tym momencie ukarane, tak jak pozwala nam na to kodeks pracy, zostały ukarane i zostały wyciągnięte przez pracodawcę konsekwencje – zapewniła Anna Szweda-Piguła, sekretarz Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego. Sekretarz dodaje, że kierownik Biura Rady Miejskiej w ramach konsekwencji służbowych została zdegradowana i choć pozostaje pracownikiem urzędu, pracuje na innym stanowisku.

(ska)

eprasa.pl 6124739253

Pierwsi pracownicy JSW przeszli na urlopy górnicze. Program obejmie ponad 4 tys. osób

REGION Jastrzębska Spółka Węglowa rozpoczęła realizację programu urlopów górniczych. We wtorek, 1 lipca, z tej formy wsparcia skorzystała pierwsza grupa licząca 1123 pracowników. To kolejny etap programu osłonowego przygotowanego dla załogi spółki w związku z transformacją sektora górnictwa węgla kamien24

Uruchomienie programu było możliwe po podpisaniu 26 czerwca umowy dotacyjnej pomiędzy Jastrzębską Spółką Węglową a Ministerstwem Energii. Dokument otworzył drogę do wdrożenia rozwiązań przewidzianych w znowelizowanej ustawie o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego.

Program osłonowy stanowi jeden z elementów transformacji polskiego górnictwa zaplanowanej na lata 2026–2031. Jego celem jest złagodzenie skutków zmian zachodzących w branży poprzez stworzenie pracownikom możliwości wcześniejszego zakończenia aktywności zawodowej na preferencyjnych warunkach.

Zgodnie z założeniami, jeszcze w 2026 roku z urlopów górniczych w JSW ma skorzystać łącznie 3092 pracowników.

Z programu mogą skorzystać osoby, którym do uzyskania uprawnień emerytalnych pozostało nie więcej niż pięć lat. W przypadku pracowników zakładów przeróbki mechanicznej węgla przewidziano urlopy przeróbkarskie, które mogą trwać maksymalnie cztery lata.

Pracownicy objęci programem są zwolnieni z obowiązku świadczenia pracy, zachowując jednocześnie prawo do świadczenia w wysokości 80 procent wynagrodzenia. Wysokość tego świadczenia ustalana jest na zasadach obowiązujących przy obliczaniu wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy.

Urlopy górnicze są częścią szerszego programu osłonowego, który obejmuje również jednorazowe odprawy pieniężne uruchomione w maju oraz urlopy przeróbkarskie. Łącznie wszystkie formy wsparcia mają objąć 4248 pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Realizacja programu finansowana jest z budżetu państwa. Szacowany koszt jego wdrożenia w 2026 roku wynosi około 500 mln zł.

(sqx)

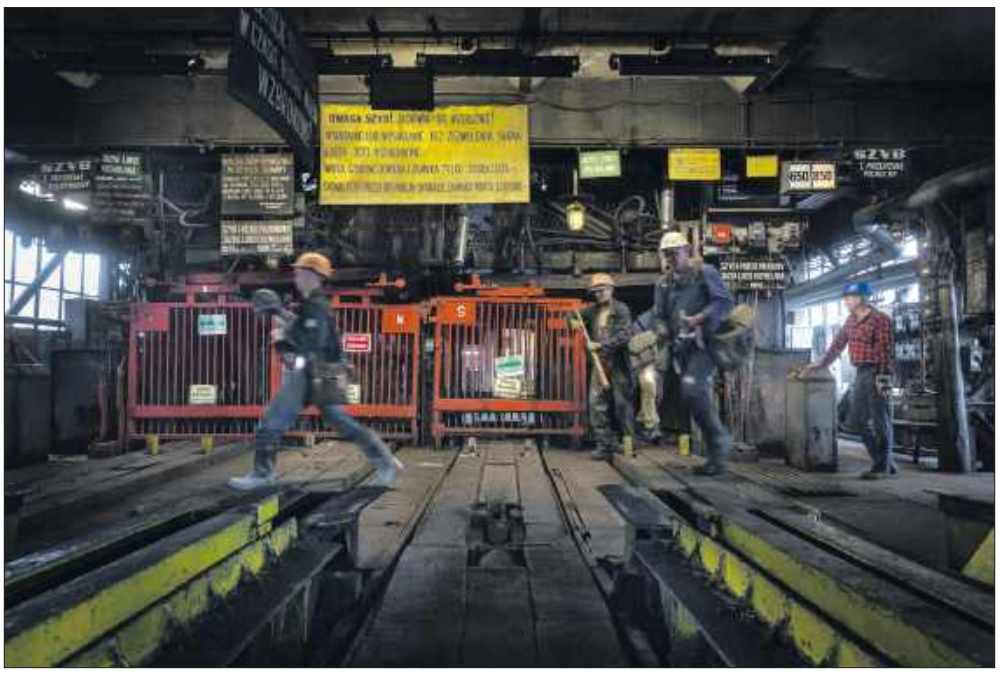

FOT. DAWID LACH/JSW

Urlopy górnicze przeznaczone są dla pracowników, którym do nabycia prawa do emerytury pozostało maksymalnie pięć lat.

Harcerze wsparli działania po burzy w Rybniku. Kiedyś pomagali też w Olzie

REGION Po intensywnych burzach, które przeszły nad Rybnikiem, do działań przy ul. Rudzkiej ruszył Harcerski Klub Specjalnościowy „Macha". Przez około pięć godzin harcerze usuwali powalone drzewa i przygotowali tymczasową linię energetyczną, aby przywrócić możliwość funkcjonowania stanicy harcerskiej.

- 29 czerwca około godziny 17:30, Harcerski Klub Specjalnościowy „Macha" – Zastęp Specjalistyczny Chorągwi Śląskiej ZHP SZ 730-12 wraz z kontenerem specjalistycznym 1KDH P01 1KGZ, funkcjonującym w ramach systemu wspomagania ratownictwa i obrony cywilnej, udał się do działań na terenie miasta Rybnik w związku ze skutkami intensywnych burz oraz trudnych warunków atmosferycznych - informuje Filip Łukaszczuk z zastępu specjalistycznego ZHP.

- Działania prowadzone były przy ul. Rudzkiej, na terenie stanicy harcerskiej. Zadania realizowane przez zastęp trwały około pięciu godzin i obejmowały usuwanie powalonych drzew oraz organizację i rozwinięcie tymczasowej linii energetycznej, mającej na celu przywrócenie możliwości funkcjonowania infrastruktury obiektu. Akcja prowadzona była z zachowaniem obowiązujących procedur bezpieczeństwa oraz przy wykorzystaniu specjalistycznego sprzętu znajdującego się na wyposażeniu zastępu i kontenera operacyjnego. Działania zakończono po wykonaniu wszystkich założonych zadań i zabezpieczeniu terenu - dodaje Łukaszczuk.

FOT. HARCERSKI KLUB SPECJALNOŚCIOWY „MACHA" – ZASTĘP SPECJALISTYCZNY CHORĄGWI ŚLĄSKIEJ ZHP

Harcerze z Zastępu Specjalistycznego Chorągwi Śląskiej ZHP pomagali w usuwaniu skutków nawałnicy w Rybniku

Harcerski Klub Specjalnościowy „Macha" – Zastęp Specjalistyczny Chorągwi Śląskiej ZHP SZ 730-12 to formacja skupiająca harcerzy przygotowanych do działań z zakresu ratownictwa, obrony cywilnej i reagowania w sytuacjach kryzysowych. Członkowie zastępu rozwijają praktyczne umiejętności, uczestniczą w szkoleniach oraz wspierają działania prowadzone podczas lokalnych zagrożeń i zdarzeń wymagających specjalistycznego zabezpieczenia.

Bazą jednostki jest pole biwakowe w Knurowie-Krywałdzie przy ul. Szkolnej, gdzie odbywają się m.in. regularne zgrupowania terenowe. Klub korzysta także z infrastruktury Maltańskiej Służby Medycznej w Katowicach przy ul. gen. Zajączka 23A.

Jednostka działa w ramach systemu wspomagania ratownictwa i obrony cywilnej, wykorzystując specjalistyczny sprzęt oraz kontener przeznaczony do realizacji zadań w terenie. Harcerze z „Machy" angażują się m.in. w usuwanie skutków gwałtownych zjawisk pogodowych, organizację zaplecza technicznego i pomoc tam, gdzie potrzebne są szybkie, dobrze skoordynowane działania. Warto dodać, że członkowie zastępu brali udział m.in. w manewrach ratowniczych oraz działaniach profilaktycznych w Olzie, związanych m.in. z bezpieczeństwem nad wodą na terenie Ośrodka Wypoczynkowego Olza.

(FK)

eprasa.pl 6124739253

TURYSTYKA ROWEROWA

Morawy Północne

w Beskidach i Jesionikach

JESIONIKI

krajobraz pełen rowerzystów i historycznych miejsc

Pasmo górskie Jesioniki to jeden z najważniejszych obszarów dla turystyki rowerowej w Republice Czeskiej. W obrębie kraju morawsko-śląskiego chodzi głównie o tereny wokół miast Vrbno, Krnov, Osoblaha czy o część Jesioniku Niskiego. Cały ten obszar oferuje odwiedzającym rozległą sieć oznakowanych tras rowerowych prowadzących przez malowniczy krajobraz lasów, górskich łąk, dolin rzek i historycznych miast. W porównaniu z bardzo przepełnionymi miejscami turystycznymi w centralnej części Jesioników, morawsko-śląska część tego pasma górskiego wyróżnia się przede wszystkim spokojniejszym otoczeniem, zachowaną przyrodą oraz możliwością odkrywania mniej znanych, ale tym samym ciekawszych miejsc.

Turystyka rowerowa w kraju morawsko-śląskim oferuje szerokie możliwości dla rowerzystów rekreacyjnych i doświadczonych. Trasy prowadzą zarówno asfaltowymi drogami, jak i ścieżkami rowerowymi odpowiednimi dla rodzin z dziećmi, ale także po bardziej wymagających szlakach górskich przeznaczonych dla sportowo przygotowanych turystów. Istotną zaletą regionu jest jego różnorodność, dzięki czemu każdy rowerzysta może wybrać trasę odpowiadającą jego kondycji fizycznej i preferencjom.

→

eprasa.pl 6124739253

TURYSTYKA ROWEROWA

w Beskidach i Jesionikach

Morawy Północne

Innym interesującym obszarem jest region Vrbensko, którego centrum stanowi miasto Vrbno pod Pradědem. Stąd trasy rowerowe prowadzą do okolicznych lasów, górskich siodeł i przyrodniczo cennych miejsc. Trasy oferują piękne widoki na okolicę i pozwalają odwiedzić mniejsze górskie wioski, które do dziś zachowały swój tradycyjny charakter. Obszar ten jest szczególnie odpowiedni dla rowerzystów szukających spokojniejszego otoczenia, z dala od głównych centrów turystycznych.

Ważne miejsce wśród atrakcji turystycznych zajmuje także zamek Sovinec, który jest jednym z najważniejszych zabytków Jesionika Niskiego. Zamek został założony na początku XIV wieku i dziś jest jednym z najczęściej odwiedzanych zabytków w regionie. Rowerzyści mogą tam dotrzeć kilkoma oznakowanymi trasami prowadzącymi przez malowniczy krajobraz Jesioniku Niskiego. Zwiedzanie zamku można połączyć na przykład z wycieczką do wodospadów Rešovské vodopády, które należą do najpiękniejszych atrakcji przyrodniczych tej części kraju morawsko-śląskiego.

Popularnym celem rowerzystów jest również region Osoblažsko, który oferuje głównie mniej wymagające trasy odpowiednie dla rodzin z dziećmi oraz rowerzystów rekreacyjnych. Niewątpliwą atrakcją tego obszaru jest wąskotorowa kolej Osoblažka, jedna z ostatnich sprawnych wąskotorówek w Republice Czeskiej. Rowerzyści mogą połączyć swoją wycieczkę z przejażdżką historycznym pociągiem lub odwiedzić jedną z wiosek rozrzuconych w rolniczym krajobrazie północnej części regionu. Dzięki minimalnemu natężeniu ruchu i lekko pofalowanemu terenowi, region Osoblažsko jest jednym z idealnych miejsc na relaksacyjną turystykę rowerową.

Nie mniej interesujący jest region Krnovsko oraz okolice miasta Krnov. Trasy rowerowe prowadzą tutaj wzdłuż rzek, przez lasy oraz przez historyczne części miast i wsi. Popularnym celem jest wieża widokowa Hansa Kudlicha koło wioski Úvalno, skąd rozciągają się widoki na Jesionik Niski, region Krnovsko i sąsiednią Polskę. Zaletą tego obszaru jest także bliskość granicy państwowej oraz możliwość połączenia z transgranicznymi trasami rowerowymi prowadzącymi do Polski.

Ważną rolę w rozwoju turystyki rowerowej odgrywa także Rowerowa Magistrala Śląska, która łączy najciekawsze miejsca w północnej części kraju morawsko-śląskiego. Trasa prowadzi ze wschodniej części kraju morawsko-śląskiego przez regiony Těšínsko, Opavsko, Krnovsko aż do górskie tereny Jesioników i daje rowerzystom możliwość poznania różnorodnego krajobrazu i dziedzictwa kulturowego regionu. Dzięki połączeniu z innymi regionalnymi i międzynarodowymi szlakami rowerowymi stanowi ważną część infrastruktury rowerowej kraju morawsko-śląskiego.

Wielką zaletą turystyki rowerowej w Jesionikach jest połączenie aktywności sportowych z odkrywaniem zabytków kulturowych, historycznych i technicznych. Podczas jednej wycieczki odwiedzający mogą odkryć średniowieczne zamki, miejsca pielgrzymkowe, techniczne zabytki związane z górnictwem lub historyczne miasta o bogatej architekturze. Jednocześnie mają okazję poznać unikalny charakter przyrody Jesioników, która charakteryzuje się rozległymi kompleksami leśnymi, czystym powietrzem oraz licznymi obszarami chronionymi.

Pasmo górskie Jesioniki w kraju morawsko-śląskim jest więc atrakcyjnym celem dla wszystkich miłośników jazdy na rowerze. Połączenie wysokiej jakości sieci tras rowerowych, zachowanej przyrody, mniejszej liczby turystów oraz bogatego dziedzictwa kulturowego i historycznego tworzy idealne warunki do jednodniowych i wielodniowych wypraw rowerowych. Właśnie ta różnorodność lokalnego krajobrazu oraz powiązania atrakcji przyrodniczych i historycznych sprawiają, że ta część Jesioników jest ważną częścią oferty turystycznej kraju morawsko-śląskiego.

Moravskoslezský kraj | Severní Morava | https://severnimorava.travel/pl

eprasa.pl 6124739253

Wakacje z Kolejami Śląskimi za 10 zł

Koleje Śląskie zachęcają do rodzinnych wakacyjnych podróży. Od 29 czerwca do 31 sierpnia rodzice i opiekunowie podróżujący od poniedziałku do piątku z dziećmi będą mogli kupić bilet jednorazowy za jedyne 10 zł. Oferta jest dostępna w aplikacji mobilnej Kaeśka oraz na stronie: www.kolejeslaskie.pl

FOT. KOLEJE ŚLĄSKIE

Wiceprezes Kolei Śląskich ds. handlowych Tomasz Niedziela oraz wicemarszałek woj. śląskiego Grzegorz Boski

Z promocyjnych przejazdów będą mogły skorzystać maksymalnie dwie osoby dorosłe podróżujące z co najmniej jednym dzieckiem do 16. roku życia, któremu przysługuje ulga ustawowa. Każdy z dorosłych zapłaci za jednorazowy bilet na przejazd w jedną stronę tylko 10 zł. Oferta jest nielimitowana, co oznacza, że można kupić dowolną liczbę promocyjnych biletów przez całe wakacje. Promocja obowiązuje w pociągach Kolei Śląskich z wyłączeniem odcinków Bohumin – Chałupki, Trzebinia – Kraków Płaszów i Kęty – Zakopane.

Spontaniczne wycieczki

Wakacje sprzyjają spontanicznym wyjazdom – nad jezioro, w góry czy do jednej z wielu atrakcji regionu. Koleje Śląskie zachęcają, by w podróż wybrać się pociągiem – bez korków, problemów z parkowaniem i konieczności planowania podróży z dużym wyprzedzeniem.

– Konsekwentnie inwestujemy w rozwój Kolei Śląskich i nowoczesny tabor, który podnosi komfort podróżowania mieszkańców. Nadchodzące wakacje to doskonały moment, by odkrywać region, korzystać z jego bogatej oferty turystycznej i przekonać się, że kolej jest wygodnym, dostępnym i atrakcyjnym środkiem transportu – mówi Grzegorz Boski, wicemarszałek Województwa Śląskiego.

Impulsy 2 z rodzinnymi strefami

Komfort rodzinnych podróży zwiększają nowoczesne Impulsy 2. Oferują one m.in. strefy rodzinne z interaktywną grą edukacyjną dla dzieci, dzięki której najmłodsi pasażerowie mogą wcielić się w poszukiwaczy zaginionych klejnotów ukrytych w tajemniczej kolejowej kopalni.

Wybór kolei to nie tylko sposób na uniknięcie korków, ale często również na szybsze dotarcie do celu.

– Podróż pociągiem to często nie tylko wygodniejsza, ale również szybsza alternatywa dla samochodu. Przykładowo przejazd z Chorzowa Batorego do Tarnowskich Gór zajmuje około 31 minut pociągiem i około 45 minut autem – mówi Tomasz Niedziela, wiceprezes Kolei Śląskich ds. handlowych.

Najlepiej z Kaeśką

Wakacyjna oferta jest dostępna w Kaeśce – aplikacji mobilnej oraz sklepie internetowym Kolei Śląskich, dostępnym z poziomu przeglądarki internetowej. Kaeśka pozwala wygodnie wyszukiwać połączenia, kupować bilety i zarządzać podróżą. Pasażerowie mogą sprawdzić przewidywane napełnienie pociągów, dokupić bilet na przewóz roweru, większego bagażu lub psa, a także skorzystać z płatności Apple Pay i Google Pay.

– Kaeśka sprawia, że zaplanowanie spontanicznej wycieczki jest szybkie i intuicyjne. W kilka chwil można sprawdzić połączenie, kupić bilet i ruszyć w drogę. Dzięki wakacyjnej ofercie rodziny mogą przez całe lato korzystać z nielimitowanej liczby promocyjnych przejazdów – dodaje Tomasz Niedziela i zachęca do odkrywania regionu z Kolejami Śląskimi.

Szymon Kamczyk

Jazda na 103. Do końca wakacji nie siądzie za kółkiem

34-letni mieszkaniec Wodzisławia Śląskiego przekroczył w Żorach, na Alei Armii Krajowej dopuszczalną prędkość o ponad 50 km/h. Stracił uprawnienia do kierowania i został ukarany mandatem 1500 zł.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 28 czerwca po godzinie 20:00 na Alei Armii Krajowej w Żorach. \

Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego zatrzymali do kontroli 34-letniego mieszkańca Wodzisławia Śląskiego, który przekroczył dopuszczalną prędkość w obszarze zabudowanym o ponad 50 km/h.

Za popełnione wykroczenie policjanci nałożyli na kierowcę mandat karny w wysokości 1500 złotych oraz 13 punktów karnych.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami mundurowi zatrzymali również jego prawo jazdy na okres trzech miesięcy. Oznacza to, że do końca wakacji nie będzie mógł legalnie prowadzić samochodu.

Mariusz Weidner

FOT. POLICJA ŻORY

Wodzisławianin jechał zdecydowanie za szybko po żorskiej alei

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Moje dziecko pójdzie w tym roku do „zerówki" prowadzonej w szkole. Czy dostanę świadczenie Dobry start ?

Nie. Wsparcie z programu „Dobry Start" przysługuje wyłącznie dzieciom uczącym się w szkole. Program ten nie obejmuje dzieci realizujących roczne przygotowanie przedszkolne ani w przedszkolu, ani w tzw. „zerówce" prowadzonej w szkole.

Córka jest po liceum, nie ma jeszcze ukończonych 20 lat. Nie zamierza iść na studia, tylko zrobić sobie kosmetyczkę w policealnej szkole. Czy mogę złożyć na nią wniosek o wyprawkę szkolną? Koleżanka wspominała, że tak, jeśli to nie są studia?

Tak, jak tylko córka zostanie wpisana na listę uczniów to jak najbardziej. Począwszy od 2019 r., wsparcie z programu „Dobry Start", w związku z rozpoczęciem roku szkolnego, przysługuje także na uczniów szkół policealnych i szkół dla dorosłych.

Chcę złożyć w lipcu wniosek o świadczenie dobry start. We wniosku trzeba wskazać szkołę, w której będzie się uczyć moje dziecko, ale nie znam jeszcze wyników rekrutacji do szkoły średniej ?

Warunkiem otrzymania świadczenia dobry start z tytułu rozpoczęcia danego roku szkolnego, jest wskazanie przez rodzica we wniosku o to świadczenie szkoły, do której dziecko od 1 września danego roku będzie uczęszczać. Wynika to z faktu, iż podstawowym warunkiem przyznania ww. świadczenia jest właśnie nauka dziecka w szkole.

W związku z powyższym, jeśli rodzic dziecka nie wie w jakiej szkole dziecko będzie się uczyć w nowym roku szkolnym, który rozpocznie się 1 września lub czy w ogóle dane dziecko pójdzie do szkoły od nowego roku szkolnego i tym samym nie wpisze we wniosku danych takiej szkoły, nie jest w stanie złożyć prawidłowo wypełnionego wniosku o świadczenie dobry start .

Należy przypomnieć, że wnioski o świadczenia dobry start z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego można składać w terminie do 30 listopada, czyli także w trakcie trwania już roku szkolnego. W związku z powyższym, w przypadku późniejszej decyzji/rozstrzygnięcia kwestii szkoły do której dane dziecko będzie uczęszczać w danym roku szkolnym , jak najbardziej istnieje możliwość późniejszego złożenia wniosku o świadczenie dobry start, tj. aż do 30 listopada danego roku.

eprasa.pl 6124739253

Kowol: Mam olbrzymi szacunek dla mieszkańców Pszowa, że nie dali się zmanipulować.

PSZÓW Emocje po referendum opadły, burmistrz na ostatniej sesji otrzymał od rady miejskiej absolutorium i wotum zaufania. Z Piotrem Kowolem rozmawiamy o kosztach i refleksjach po referendum, a także o dalszym kierunku rozwoju miasta.

– Spotykamy się po referendum i sesji Rady Miejskiej w Pszowie, podczas której otrzymał pan absolutorium i wotum zaufania. Ale jeszcze wracając do referendum – ile ono kosztowało?

– Koszt organizacji referendum to prawie 33 tys. zł. Uznaję prawo do organizacji referendów, choć nie muszę się zgadzać z przedstawianymi uzasadnieniami tego referendum. Cała ta kampania referendalna była kontynuacją kampanii wyborczej, czyli negowaniem wszystkiego, co w mieście się dzieje i w jaki sposób miasto się zmienia. Od ponad dwóch lat trwała permanentna kampania wyborcza w tym samym stylu. To było przygotowywanie gruntu pod referendum, a nie „bunt społeczny". Wynik referendum jest potwierdzeniem tego, że mieszkańcy Pszowa chcą rozwoju miasta i spokoju, a nie kolejnej zadymy.

– Ale sprawa z Sardynią była mocną kartą w czasie referendum. To mogło pozbawić pana stanowiska, ma pan takie wrażenie?

– To nie było zaskoczenie. Sposób tworzenia sensacji nie odbiegał od stylu całej kampanii referendalnej. Więcej przekłamań i niedopowiedzeń aniżeli faktów. Proszę zwrócić uwagę, że na każdej sesji rady miejskiej informuję o swoich spotkaniach. Także po każdym zagranicznym wyjeździe studyjnym radni otrzymywali bieżące informacje. Tak też, już w nowej kadencji rady miejskiej, po wyjeździe w ramach programu Ministerstwa Spraw Zagranicznych przekazałem na sesji rady stosowną informację. Jakoś wtedy nikt z radnych opozycyjnych nie był zainteresowany tym faktem i nie pytał: co? gdzie? jak? i ile to kosztowało miasto? Sprawa została wyciągnięta w czasie referendum i pokazana w sposób skrajnie tendencyjny.

Podobnie ze sprawą założoną przeze mnie z powództwa prywatnego jednemu z referendystów jeszcze w ubiegłym roku. Próba przypisywania tego do referendum, w sposób co najmniej dziwny, była nadużyciem.

– Inicjatorzy referendum wskazują, że większość uczestników referendum zagłosowała za odwołaniem burmistrza i rady...

– Jestem zniesmaczony wpisami tej grupy osób po referendum. Czytam „gratuluję burmistrzowi", a jednocześnie ten sam ktoś pisze, że za chwilę znów spróbują… To żenujące i pokazuje całkowity brak refleksji tych ludzi i zwykłej obywatelskiej uczciwości. Do niektórych osób jak widać, nie dotarło, że do referendum poszło mniej osób, niż zebrano podpisów na wniosku o jego wszczęcie! Mimo tych wszystkich oszczerstw, pomówień i kłamstw, które trafiały do przestrzeni publicznej oraz ewidentnego zaangażowania polityków, referendum i jego organizatorzy ponieśli klęskę. Szkoda tylko, że to kosztowało miasto nie tylko finansowo, ale również wizerunkowo. Postanowiłem od początku, że będziemy przedstawiać tylko merytoryczne i prawdziwe informacje o mieście, bez prowadzenia kampanii negatywnej. Zależało mi na tym, aby jak najmniej na tym wszystkim ucierpiał obraz miasta. Wystąpiłem z pozwem do sądu. gdy liczba zmanipulowanych informacji przekroczyła granice przyzwoitości. Sąd w wydanym wyroku, który został utrzymany przez sąd apelacyjny, jasno wskazał, że ulotka referendalna zawierała kłamstwa, które miały wywoływać emocje. Tak było chociażby z hałdą, Gościńcem Pszowskim czy stadionem. Tematy, które miały podgrzewać atmosferę okazały się zwykłymi kłamstwami. Szanuję konstruktywną krytykę i jeśli ktoś mówi, że robię coś niewłaściwie, chętnie poznam jego zdanie i pomysł, jak można zrobić to lepiej. Jednak negowanie wszystkiego bez pokazywania innych rozwiązań jest zwykłą demagogią.

Piotr Kowol zaznacza, że ma ogromny szacunek do mieszkańców Pszowa, bo pokazali, że chcą dalszego rozwoju miasta w obecnie wyznaczonym kierunku

– Liczby i frekwencja w referendum mówią wiele. Czy traktuje to pan jako kolejny mandat zaufania?

– Tak, traktuję wynik referendum jako mandat zaufania, za co dziękuję. To pokazuje, że mieszkańcy widzą w mieście dobre zmiany i chcą, aby miasto dalej rozwijało się w tym kierunku. Ludzie nie dali się zmanipulować, bo widzą, że miasto się zmienia. Mam olbrzymi szacunek do mieszkańców Pszowa, że nie dali się zwieść pomówieniom i kłamstwom, a zdrowy rozsądek wziął górę. Wyniku referendum nie odbieram w kategoriach mojego sukcesu. Kilka lat temu powiedziałem wyraźnie, w jakim kierunku chcę prowadzić nasze miasto, gdzie idziemy, jak chcemy rozwijać się i te założenia są konsekwentnie realizowane. Sukcesem miasta jest to, że kiedy pojawiają się środki zewnętrzne, staramy się z nich korzystać. Wykorzystaliśmy naszą szansę na środki z unijnego Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji w 150 proc. Chyba nie ma innej gminy, która ze środków unijnych zrealizuje całą rewitalizację terenu po kopalni. Szeroko rzucano demagogicznymi hasłami, że te inwestycje kosztują nas miliony. A rzeczywistość jest inna. Biblioteka kosztowała miasto tylko 1,3 mln zł, chociaż cała inwestycja kosztowała 18 mln zł. Podobnie boczna ulicy Kolberga i oczyszczalnia ścieków w Krzyżkowicach kosztowały miasto niecałe 0,5 mln zł, a reszta, czyli ponad 5 mln zł, to były pozyskane środki zewnętrzne. To ogromna różnica!

Tak jak napisałem w oświadczeniu po referendum, moje decyzje wynikają tylko i wyłącznie z obowiązujących przepisów prawa, przez co mogą się komuś nie podobać. Bywa, że dla mnie samego są to sprawy trudne i bolesne, ale działam według prawa, za co czasem zbieram cięgi. Taka jednak rola burmistrza miasta. Mieszkańcy mogą mieć odmienne zdanie i to szanuję. Zawsze stawiam na dialog.

– Czy teraz po referendum zmieni się pana podejście do komunikacji z mieszkańcami?

– To jedna z moich refleksji. Cała ta sytuacja pokazała, że musimy mocniej akcentować to, jak miasto się zmienia. Mieszkańcy powinni czuć, że miasto rozwija się w dobrym kierunku, że robimy wszystko, aby finanse miasta były stabilne i że te działania są widoczne. Powiedziałem niedawno, że po niedzieli referendalnej nastał poniedziałek, świeci słońce, Pszów jest piękny, ludzie wspaniali, a uśmiech Pszowskiej Madonny jest tak samo tajemniczy. Dalej robię swoje i nie ma we mnie triumfalizmu.

Burmistrz z absolutorium

Rada Miejska w Pszowie udzieliła burmistrzowi Piotrowi Kowolowi wotum zaufania oraz absolutorium za wykonanie budżetu miasta za 2025 rok.

Podczas sesji Rady Miejskiej w Pszowie we wtorek, 30 czerwca br., radni debatowali nad „Raportem o stanie Miasta Pszów za 2025 rok". Dokument, opublikowany wcześniej w Biuletynie Informacji Publicznej, podsumowuje najważniejsze działania samorządu, realizowane zadania oraz kierunki rozwoju miasta. Podobnie jak w poprzednim roku, w debacie nad raportem uczestniczyli wyłącznie radni miejscy. Po zakończeniu dyskusji rada udzieliła burmistrzowi Piotrowi Kowolowi wotum zaufania. Następnie radni zatwierdzili sprawozdanie finansowe oraz sprawozdanie z wykonania budżetu miasta za 2025 rok. Po zapoznaniu się z opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej oraz wnioskiem Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Pszowie udzielili burmistrzowi absolutorium.

Decyzje rady są ważnym elementem oceny pracy organu wykonawczego - burmistrza miasta. Wotum zaufania oraz absolutorium potwierdzają, że działania prowadzone w 2025 roku zostały ocenione pozytywnie, zarówno pod względem realizacji zadań publicznych, jak i wykonania budżetu.

eprasa.pl 6124739253

Za nami X edycja Wodzisławskiego Festiwalu Kuglarzy

Występy artystów w sobotę 4 lipca

WODZISŁAW ŚL. W piątek na wodzisławskim Rynku publiczność mogła podziwiać spektakl „Into The Wild" w wykonaniu Pina Polar. Nie zabrakło również gier i warsztatów prowadzonych przez Classic Ballanga Young, a wieczór zakończyły pokazy ognia na scenie Open Fire pt. „Grzyby i Porosty". W sobotę m.in. odbyły się pokazy „Za dnia" i „Po ćmoku", a finał odbył się w niedzielę 5 lipca.

W sobotę, 4 lipca, w Szkole Podstawowej nr 28 odbyły się warsztaty hula hoop prowadzone przez Pinę Polar oraz warsztaty żonglerki z Krzysztofem Riewoldem. Wieczorem wydarzenia przeniosły się na teren „Trzech Wzgórz", gdzie zaprezentowane zostały pokazy w ramach konkursu na Wodzisławskiego Sztukmistrza w kategoriach „za dnia" i „po ćmoku".

Niedzielne atrakcje

W niedzielę, 5 lipca, w SP 28 zaplanowano warsztaty diabolo z Krzysztofem Riewoldem. Na „Trzech Wzgórzach" na uczestników czekały Wielka Bańka i warsztaty puszczania baniek, ponownie można było zobaczyć spektakl „Into The Wild".

Wieczorem ogłoszono wyniki festiwalowych zmagań oraz zaprezentowano zwycięskie pokazy Wodzisławskiego Sztukmistrza – „Za dnia" i „Po ćmoku". Zwyciężczynią „Za dnia" została Jowita „Jowi" Nowogrodzka-Ligęza z żonglerką, a zwycięzcą „Po ćmoku" Jan Radzik. W programie znalazł się również spektakl Fundacji Sztukmistrze „Podróż Sztukmistrza: Prolog", który spotkał się z ciepłym przyjęciem publiczności.

AgaKa

Zwyciężczyni „Za dnia": Jowita „Jowi" Nowogrodzka-Ligęza - Żonglerka

Atrakcje pierwszego dnia festiwalu w piątek 3 lipca

Zwycięzca „Po ćmoku": Jan Radzik - Radzik

Publiczność podczas sobotnich występów

Finał festiwalu cieszył się dużym zainteresowaniem mieszkańców

eprasa.pl 6124739253

W dzień otwarcia nowego aquaparku w Raciborzu doszło do wypadku. Nastolatek trafił do szpitala

RACIBÓRZ Do Nowin dotarły informacje o wypadku w Strefie Letniej H2Ostróg. Zdarzył się on w upalną sobotę 27 czerwca, w dniu otwarcia obiektu. Nastolatka, z urazem kręgosłupa, zabrała z basenu karetka. Trafił na oddział chirurgii do Rybnika. – Dziecko doznało urazu kręgosłupa i miednicy - relacjonuje osoba, która skontaktowała się z nami w tej sprawie.

27 czerwca około 19:00 raciborska policja przyjęła zawiadomienie o wypadku, do którego doszło na jednej ze zjeżdżalni na terenie H2Ostróg. Poszkodowany w zdarzeniu został 15-latek. Tuż po zdarzeniu, pierwszej pomocy chłopcu udzielili ratownicy wodni. Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe. Chłopak trafił do szpitala z urazem kręgosłupa.

Członek rodziny poszkodowanego dziecka zgłosił się do Nowin, gdyż, jak stwierdził, wszędzie czyta same pozytywy o nowych basenach, a jemu dzień otwarcia strefy letniej kojarzyć będzie się z wypadkiem krewnego. Chłopiec aktualnie wymaga stałej opieki, bo samodzielnie nie jest w stanie funkcjonować.

Dyrektor OSiR-u w Raciborzu Paweł Król potwierdził Nowinom, że w sobotę 27 czerwca doszło do wypadku na nowym obiekcie przy Zamkowej. Ambulans zabrał stamtąd dziecko, które z urazami trafiło do szpitala.

Jak mówi dyrektor Król, ta sprawa „jest delikatna", więc kończy komentarz w tym miejscu. Dodaje, że ratownicy ze strefy letniej musieli w premierową dla aquaparku sobotę interweniować bardzo często. Wielu klientów nie stosowało się do zaleceń bezpieczeństwa.

Dyrektor OSiR w Raciborzu - Paweł Król prezentował Nowinom nowe zjeżdżalnie na dzień przed oficjalnym otwarciem Strefy Letniej H2Ostróg

Zjeżdżalnie dla odważnych

To pierwszy w powiecie raciborskim obiekt o tak dużych zjeżdżalniach. P. Król jeszcze dzień przed otwarciem aquaparku mówił Nowinom, że osobiście testował wszystkie urządzenia i podkreślał, że jeśli korzysta się z nich w sposób regulaminowy, to jego zdaniem wszystkie są bezpieczne. Z najwyższej, czerwonej zjeżdżalni można zjechać wyłącznie w specjalnym pontonie i obowiązuje tam kolejka sterowana sygnalizacją świetlną.

Czy poza sobotnim zdarzeniem w nowym aquaparku były jeszcze inne, wymagające interwencji służb medycznych? Paweł Król mówi, że takowych od soboty już nie było. Urządzenie, na którym dziecko doznało urazu, zostało dodatkowo sprawdzone przez firmę, która zbudowała nowe baseny. - Nie miałem informacji, żeby było z nim coś nie tak - zapewnił nas dyrektor OSiR.

Policja wszczęła śledztwo

Członek rodziny poszkodowanego chłopca zwrócił uwagę, że ratownicy sami nie wezwali pogotowia. W sobotę 4 lipca, w południe otrzymaliśmy mejla w tej sprawie z informacją, że „pogotowie wezwała ratowniczka, ale z telefonu poszkodowanego chłopca". Nasz informator przekazuje ponadto, że przy udzielaniu pomocy dziecku wpierw posadzono je na krześle, co przy stwierdzonym później urazie kręgosłupa i miednicy, okazało się postępowaniem niewłaściwym.

Jak przekazała nam oficer prasowa KPP w Raciborzu, mł. asp. Joanna Wiśniewska, policja prowadzi w tej sprawie śledztwo z art. 160 k.k., czyli narażenia człowieka na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Na razie nie wiadomo, co dokładnie doprowadziło do wypadku, sprawa będzie wyjaśniana. Mundurowi zabezpieczyli monitoring. Przyczyny i okoliczności wypadku 15-latka będą znane po zakończeniu śledztwa. Jest to aktualnie postępowanie „w sprawie", bez postawienia komukolwiek zarzutów.

Bawmy się bezpiecznie

Badając temat, rozmawialiśmy z mieszkańcami, którzy w weekend odwiedzili raciborskie baseny i podzielili się swoimi obserwacjami.

- Część osób w ogóle nie zwraca uwagi na zapisy w regulaminach, korzystają z basenów w sposób, który daleko odbiega od tego, co można nazwać "bezpiecznym" - wskazuje mężczyzna, który udał się do Strefy Letniej dzień po jej otwarciu. Jego opinia znajduje potwierdzenie również w relacji jednej z Raciborzanek, która wybrała się w weekend na nowy basen ze swoim synem. - Niektóre „popisy" młodzieży to naprawdę igranie z losem. Jako matce, trudno mi było na to patrzeć. Rodzice powinni nagadać swoim dzieciom. Chociaż niektórzy dorośli też pokazywali, co potrafią. A to jest woda, wysokość, inni ludzie wokół. Zabawa ma być przede wszystkim bezpieczna - konkluduje kobieta.

Postanowiliśmy opisać sprawę ku przestrodze użytkowników nowej atrakcji OSiR w Raciborzu, która cieszy się rosnącym powodzeniem. W ciągu pierwszych kilku dni odwiedziło baseny przy Zamkowej ponad 5600 osób.

(ma.w)

Tańce przy winylu czyli potańcówka w stylu PRL w Parku Zamkowym

WODZISŁAW ŚL. W niedzielę, 5 lipca, Park Zamkowy wypełnił się muzyką, tańcem i klimatem minionych dekad za sprawą wydarzenia „Tańce przy winylu". Impreza nawiązywała do realiów PRL-u.

Najmłodsi mogli wziąć udział w grach i zabawach znanych z dawnych podwórek. Nie zabrakło gry w klasy, skakania przez skakankę, zabawy hula-hop oraz gier w wersji XXL. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również prezentowane retro samochody, wystawa przedmiotów z minionych lat oraz kultowy saturator, który przypominał klimat dawnych czasów.

Niestety, zaplanowany występ zespołu Kokoszyczanki nie odbył się. W czasie, gdy artystki miały pojawić się na scenie, nad miastem przeszła burza, która wymusiła zmianę programu wydarzenia i uniemożliwiła występ. Po ustaniu niekorzystnych warunków atmosferycznych publiczność mogła wysłuchać koncertu zespołu RETRO z Marklowic. Wieczór zakończyła potańcówka z DJ SENIORem, podczas której uczestnicy bawili się przy przebojach sprzed lat.

AgaKa

„Tańce przy winylu" zachęciły do nostalgii i dobrej zabawy

eprasa.pl 6124739253

Metropolita katowicki ostrzega przed Bractwem św. Piusa X. Co z mszami trydenckimi w Wodzisławiu i Rybniku?

FOT. WWW.ARCHIDIECEZJAKATOWICKA.PL

Metropolita Katowicki abp Andrzej Przybylski wydał specjalny komunikat, który jest przekazywany wiernym podczas dzisiejszych mszy świętych.

REGION Metropolita Katowicki abp Andrzej Przybylski opublikował komunikat dotyczący statusu kanonicznego Bractwa Kapłańskiego Świętego Piusa X (FSSPX) oraz jego działalności na terenie archidiecezji katowickiej.

Po konsekracji czterech biskupów Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X, dokonanej bez mandatu papieskiego, metropolita katowicki wydał ważny komunikat dla wiernych. Przypomniał w nim, że kapłani Bractwa nie mają uprawnienia do ważnego sprawowania sakramentu pokuty ani asystowania przy zawieraniu małżeństw. Działalność bractwa jest również w naszym regionie. Metropolita przypomniał, że w kościołach katolickich archidiecezji są sprawowane tzw. msze trydenckie, w których mogą uczestniczyć wierni, nie są one jednak sprawowane przez księży z ekskomunikowanego bractwa ale specjaLnie wyznaczonych duszpasterzy.

Ekskomunika bractwa

W Écône konsekrowani zostali Pascal Schreiber, Michael Goldade, Michel Poinsinet de Sivry i Marc Hanappier. Głównym konsekratorem był bp Alfonso de Galarreta, a współkonsekratorem bp Bernard Fellay. Według dekretu Dykasterii Nauki Wiary doszło do aktu o charakterze schizmatyckim, ponieważ święcenia odbyły się bez mandatu papieskiego.

W opublikowanym 3 lipca komunikacie metropolita katowicki odniósł się do statusu kanonicznego Bractwa Kapłańskiego Świętego Piusa X, znanego także jako FSSPX. Arcybiskup przypomniał, że zarówno biskupi udzielający konsekracji, jak i ci, którzy ją przyjęli, zaciągnęli karę ekskomuniki zarezerwowaną Stolicy Apostolskiej.

Komunikat wskazuje, że ekskomunika dotyczy również duchownych należących do Bractwa. W przypadku wiernych świeckich za ekskomunikowanych mają być uznawane osoby, które formalnie przystąpiły do FSSPX, świadomie opowiadając się przeciwko posłuszeństwu papieżowi oraz uczestnicząc wyłącznie w liturgii sprawowanej przez zwolenników schizmy.

Sakrament pokuty i małżeństwa dla katolików jest nieważny

Najważniejsza informacja dla wiernych dotyczy sprawowania sakramentów. Jak podkreślono w komunikacie, duchowni Bractwa Kapłańskiego Świętego Piusa X sprawują je w sposób niegodziwy, a sakrament pokuty udzielany przez nich oraz małżeństwa, przy zawieraniu których asystują, są nieważne.

Metropolita katowicki poinformował jednocześnie, że odwołane zostało obowiązujące dotąd upoważnienie do spowiadania, którego kapłanom Bractwa udzielił papież Franciszek w 2015 roku, a następnie przedłużył je w 2016 roku.

Msza trydecka w Wodzisławiu i Rybniku

Abp Andrzej Przybylski zaapelował do osób przywiązanych do starszej formy rytu rzymskiego, czyli tzw. mszy trydenckiej, by powstrzymały się od udziału w liturgii sprawowanej przez duchownych FSSPX. Przypomniał przy tym, że msze w starszej formie rytu rzymskiego są nadal odprawiane w archidiecezji katowickiej w miejscach zatwierdzonych przez Kościół i w jedności z papieżem oraz biskupem miejsca.

Wśród wskazanych świątyń znalazł się kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wodzisławiu Śląskim, gdzie liturgia w starszej formie rytu rzymskiego sprawowana jest w czwartą niedzielę miesiąca o godz. 13.00.

Liturgia w starszej formie rytu rzymskiego, sprawowana w jedności z papieżem i za zgodą archidiecezji, odbywa się tam w kościele pw. Matki Bożej Bolesnej – w drugą niedzielę miesiąca o godz. 14.00.

(FK)

Wandale zniszczyli elewację wodzisławskiego pałacu. Wszystko nagrał monitoring

WODZISŁAW ŚL. W nocy z soboty na niedzielę 5 lipca doszło do chuligańskiego wybryku przy ul. Zamkowej w Wodzisławiu Śląskim. Dwoje młodych ludzi zniszczyło napisami sprayem elewację Pałacu Dietrichsteinów. Mieli pecha, bo wszystko zarejestrowały kamery monitoringu. Teraz są poszukiwani.

- Z głębokim smutkiem i oburzeniem informuję o bezmyślnym akcie wandalizmu, który dotknął nasze wspólne dziedzictwo. Minionej nocy elewacja Pałacu Dietrichsteinów – najstarszej budowli klasycystycznej w Polsce i architektonicznej perły naszego regionu – została zniszczona przez autorów pseudograffiti. Dla całej naszej społeczności to wyjątkowo bolesny cios. Pałac Dietrichsteinów przeszedł niedawno kompleksową, niezwykle wymagającą rewitalizację, która przywróciła mu dawny blask i uczyniła z niego nowoczesne centrum kulturalne oraz edukacyjne Wodzisławia Śląskiego. Ogromne środki finansowe, wysiłek konserwatorów oraz zaangażowanie wielu osób, które oddały serce temu miejscu, zostały w kilka minut zeszpecone przez skrajny brak szacunku dla wspólnego dobra - przekazuje Sławomir Kulpa, dyrektor Muzeum w Wodzisławiu Śląskim.

FOT. MUZEUM W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM

Chuligański wybryk miał miejsce w nocy z soboty na niedzielę 5 lipca

Dyrektor jako historyk, szczególną wagę przywiązuje do dbałości o zabytki. A takim jest niewątpliwie cały wodzisławski pałac. Dlatego reakcja na chuligański wybryk jest stanowcza.

- Zapewniam Państwa, że jako Dyrektor Muzeum nie przejdę nad tym incydentem do porządku dziennego. Nasz obiekt jest objęty całodobowym, nowoczesnym monitoringiem. Zapis wideo z kamer jest bardzo wyraźny – wizerunki sprawców oraz sam moment niszczenia mienia zostały precyzyjnie zarejestrowane. Wszystkie dowody przekażemy policji w dniu jutrzejszym. Liczę na szybkie ujęcie wandalów oraz pociągnięcie ich do pełnej odpowiedzialności karnej i finansowej za naprawę wyrządzonych szkód. Pałac Dietrichsteinów to własność nas wszystkich - mieszkańców Wodzisławia Śląskiego - i będziemy go stanowczo bronić przed wszelkimi przejawami barbarzyństwa - zapewnia Sławomir Kulpa.

Pracownicy pałacu zwracają się z gorącą prośbą do każdego, kto 5 lipca 2026 roku około godziny 3:00 przebywał w okolicach Parku Zamkowego i zauważył coś podejrzanego. Zabezpieczone nagrania wykazują, że sprawców było dwoje: chłopak i dziewczyna w wieku około 18–20 lat. Aktu wandalizmu dokonali dokładnie o godzinie 3:10. Osoby, które mogą pomóc w ustaleniu ich tożsamości, proszone są o pilny kontakt z Komendą Powiatową Policji w Wodzisławiu Śląskim lub bezpośrednio z Muzeum pod numerem tel. **+48 32 455 25 74**.

(ska)

eprasa.pl 6124739253

Już ponad 4 miliardy złotych w kieszeniach przedsiębiorców z wakacji składkowych

KRAJ ZUS udostępnił nowy formularz wniosku RWS o wakacje składkowe. Ulga cieszy się dużym zainteresowaniem firm. Od początku jej funkcjonowania do ZUS wpłynęło ponad 3,28 mln wniosków, a wartość zwolnień z opłacania składek przekroczyła 4,2 mld zł. W województwie śląskim złożono 332,6 tys. wniosków, a kwota przyznanych zwolnień wyniosła blisko 434,5 mln zł.

Wakacje składkowe obowiązują od listopada 2024 r. - Z ulgi po raz pierwszy przedsiębiorcy mogli skorzystać za grudzień 2024 r. Możliwość nieopłacania składek za wybrany miesiąc przysługuje raz w roku. Wówczas płatnik nie opłaca składek na własne ubezpieczenia społeczne oraz składek na Fundusz Pracy i Fundusz Solidarnościowy. Składki te finansuje budżet państwa. Ulga nie obejmuje składki na ubezpieczenie zdrowotne ani składek opłacanych za pracowników, czy zleceniobiorców. Korzystanie z wakacji składkowych nie przerywa ciągłości ubezpieczenia społecznego i nie wpływa na prawo oraz wysokość do przyszłych świadczeń emerytalnych – przekazuje Beata Kopczyńska, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim.

Od 26 czerwca 2026 r. przedsiębiorcy składają wnioski o wakacje składkowe na nowym formularzu RWS 3.0. Zmieniło się w nim to, że w sekcji „Informacje wymagane przy ubieganiu się o pomoc de minimis" dodano nowe pole „Wersja PKD". Przedsiębiorca wskazuje w nim, czy stosuje klasyfikację PKD 2007, czy PKD 2025.

Ponad 3,2 mln wniosków, ponad 4,2 mld zł wsparcia

- Od 1 listopada 2024 r. przedsiębiorcy złożyli 3 283 825 wniosków o wakacje składkowe. ZUS rozpatrzył już 3 276 705 z nich, czyli 99,8 proc. wszystkich zgłoszeń. Najwięcej przedsiębiorców otrzymało pełne zwolnienie ze składek – dotyczyło to 3 123 234 rozpatrzonych wniosków (95,3 proc.). Częściowe zwolnienie przyznano 18 969 przedsiębiorcom. W województwie śląskim przedsiębiorcy złożyli 434,5 tys. wniosków o wakacje składkowe. Pełne zwolnienie otrzymało 316 tys. wnioskodawców, częściowe – blisko 2 tys. - wylicza Kopczyńska.

Od 26 czerwca 2026 r. przedsiębiorcy składają wnioski o wakacje składkowe na nowym formularzu RWS 3.0.

Od początku obowiązywania wakacji składkowych budżet państwa pokrył zwolnienia o łącznej wartości 4,265 mld zł. W województwie śląskim przedsiębiorcy zostali objęci wsparciem o wartości blisko 434,5 mln zł. Wakacje składkowe pozwalają przedsiębiorcom obniżyć koszty prowadzenia działalności. W miesiącu objętym ulgą nie opłacają oni za siebie składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe, dobrowolne ubezpieczenie chorobowe oraz FP i FS.

Jeszcze można skorzystać z ulgi

Przedsiębiorcy, którzy nie skorzystali z wakacji składkowych w 2026 r., nadal mają taką możliwość. Aby otrzymać zwolnienie, należy złożyć wniosek RWS za pośrednictwem eZUS i spełnić warunki określone w przepisach. Więcej informacji dotyczących zasad korzystania z ulgi można znaleźć na stronie internetowej ZUS.

(ska)

Antykoncepcyjna karma dla gołębi trafi na rynek w Raciborzu

RACIBÓRZ Podczas wiosennych spotkań dzielnicowych prezydent Raciborza zapowiedział, że na rynku zostanie zastosowany środek antykoncepcyjny dla gołębi, aby ograniczyć ich liczbę. To efekt skarg mieszkańców, że ptasie odchody zabrudzają płytę rynku.

Tydzień wcześniej temat ten poruszyła na czerwcowej sesji jedna z radnych miejskich Julia Parzonka. Mówiła, że ptaki przeszkadzają zarówno przedsiębiorcom, którzy prowadzą ogródki na rynku, jak i mieszkańcom. - Co miasto robi w tym kierunku? - spytała radna z klubu Koalicji 15 października.

Prezydent Jacek Wojciechowicz poinformował, że na rynku zostanie wyłożona „karma antykoncepcyjna, aby ograniczyć liczbę gołębi". Przyznał, że na efekty działania tego środka przyjdzie poczekać. Dodał, że nie jest to żadna trucizna. - To są miłe ptaki i nie chcemy stosować brutalnych metod - tłumaczył włodarz, wyjaśniając wybór metody, która nie zadziała zbyt szybko. Jak przyznał, liczy, że za jakiś czas na rynku będą zaledwie 3-4 pary gołębi.

Na konferencji prasowej J. Wojciechowicz powiedział, że „są jeszcze grupy takie, które mają wątpliwości moralne, co do tego procederu". - Te wątpliwości musimy jeszcze też powyjaśniać, żeby w sposób taki w pełni świadomy tę antykoncepcję wprowadzić - stwierdził prezydent Raciborza.

Podkreślił, że „antykoncepcja jest w pożywieniu, żeby też nie budzić niepotrzebnych jakichś emocji". - Nie będziemy wychwytywać tych gołębi - zaznaczył.

Urząd nie rozważa ściągnięcia na rynek w Raciborzu sokolnika, który odstraszyłby gołębie, wypuszczając sokoła, by krążył nad placem. - To jest wątek mało antykoncepcyjny, bym powiedział, że to jest raczej wątek morderczy - skomentował prezydent. Podobne działania kilka lat temu wdrożył Rybnik, gdzie właśnie na rynku stacjonował sokolnik z ptakiem drapieżnym. Od Arkadiusza Żabki z Radia 90 obecnego na konferencji raciborski włodarz dowiedział się, że jeden z samorządów zapłacił za usługę sokolnika 100 tys. zł. - Gołębie mają to do siebie, że one najgłupsze nie są. One się po prostu przenoszą w inne miejsca. Można z jednego miejsca pozbyć się gołębi, bo one widzą dużego ptaka. Natomiast one się przenoszą w inne rejony miasta - zauważył doświadczony radiowiec z rybnickiej stacji. W Rybniku stosowane są dźwiękowe sygnały imitujące odgłosy ptaka drapieżnego. Na elewacjach kamienic stosuje się szpikulce, by ptaki nie mogły tam siadać.

(ma.w)

Wypadek na Wiślance w Żorach. LPR zabrał poszkodowanego

REGION Dramatyczny wypadek miał miejsce 3 lipca na popularnej Wiślance w Żorach. Poszkodowany kierowca został zabrany przez śmigłowiec.

- Na drodze krajowej nr 81, na wysokości skrzyżowania z ulicą Familijną w Żorach, doszło do poważnego wypadku drogowego. W kierunku Wisły występowały utrudnienia. Do zdarzenia doszło około godziny 9:30. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący samochodem osobowym marki Ford nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z samochodem marki Citroën. W wyniku zdarzenia poszkodowany został kierujący Fordem. Na miejscu prowadzona była akcja reanimacyjna, po której udało się przywrócić i ustabilizować jego funkcje życiowe. Mężczyzna został przetransportowany do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - informuje komenda miejska policji w Żorach Na miejscu pracowali policjanci i strażacy. Policja wyjaśnia szczegółowe okoliczności i przyczyny zdarzenia.

(FK)

Jedna osoba została ciężko ranna

FOT. KMP W ŻORACH

eprasa.pl 6124739253

Brunon Fyrla: automobilem z Radlina do kina

Zbigniew Niemczycki zachwycał się jego trzykołowym messerschmittem podczas pikniku lotniczego w Góraszce. Rajdowiec Błażej Krupa zaprosił go do udziału w reklamie, a reżyser Sébastien Grall na plan zdjęciowy do filmu „Les Milles". Wszystko za sprawą zabytkowych samochodów, które Brunon Fyrla kolekcjonuje już prawie 40 lat i jak sam przyznaje – popularności, bo w Warszawie wiedzą o nim więcej, niż w Radlinie.

Milicjant też człowiek

W warsztacie, gdzie kiedyś mieścił się zakład lakierniczy, dziś pan Brunon trzyma kolekcję swoich zabytkowych samochodów i motorów, puchary z zagranicznych i krajowych zlotów oraz wiele pamiątek związanych z motoryzacją. Miłość do niej dostał zapewne w genach po ojcu, który przed wojną był pierwszym kierowcą samochodu ciężarowego, zatrudnionym w wodzisławskiej filii Zakładów Tytoniowych Domsa. Pan Brunon pokazuje wiszące na ścianie zaświadczenie ukończenia kursu nauk kierowców zawodowych, wystawione 4 kwietnia 1927 roku w Krakowie Edwardowi Fyrli. Samochód, którym ojciec jeździł w pracy, pan Brunon widział tylko na zdjęciu. Pamięta za to doskonale pierwsze rodzinne auto, czyli zakupioną w 1949 roku skodę tudor, z którą łączy się pewna historia. 17-letni Brunon, nie posiadając jeszcze prawa jazdy, wykradł nocą ojcu samochód i udał się nim do koleżanki, która była na obozie w Ustroniu. Pech chciał, że na skrzyżowaniu w Skoczowie zatrzymała go milicja. Szczęście polegało na tym, że mundurowym zrobiło się chłopaka żal i do problemu podeszli po ludzku. Pouczyli i puścili. – Ponieważ samochód stał w garażu u sąsiada, sprawa wydała się dopiero po czasie, gdy ojcu nie zgadzał się stan paliwa – wspomina ze śmiechem pan Brunon.

Kiedy podejmował decyzję o tym w jakim kierunku będzie się dalej kształcić, wcale nie było takie pewne, że wybierze motoryzację. – Chodziłem wtedy do ogniska plastycznego i dużo rysowałem. To była moja pasja, ale ostatecznie wygrały samochody. Po skończonej szkole zawodowej zacząłem pracować w wodzisławskiej Spółdzielni Wielobranżowej jako lakiernik samochodowy, a w 1970 roku otworzyłem w Radlinie własny zakład, który prowadziłem aż do emerytury – tłumaczy, a ja oglądam próbki jego talentu prezentowane w warsztacie. Największe wrażenie robi frontalna ściana byłej lakierni, na której pan Brunon namalował krajobraz z perspektywy szosy, którą odjeżdżają jego zabytkowe samochody. Umieszczonych na fotografiach: ify, citroena i bmw, nie ma już w dzisiejszej kolekcji, ale na zawsze pozostaną w jego pamięci. U Fyrli każdy samochód ma swoją teczkę z dokumentacją i album ze zdjęciami, w którym krok po kroku pokazana jest historia jego renowacji, a potem sukcesów na zlotach, uwieńczonych licznymi dyplomami i pucharami. Jest to też historia pasji, dzięki której kolekcjoner z Radlina zwiedził wiele ciekawych miejsc i poznał wielu ciekawych ludzi.

Skrzydlate samochody

Pierwszym nabytkiem pana Brunona był citroen BL11 z 1937 roku. Ulubiony model gangsterów, który dzięki przedniemu napędowi i świetnemu rozkładowi masy stawał się niedościgniony w mieście, był również używany przez polski Urząd Bezpieczeństwa. –

Brunon Fyrla i zabytkowe samochody z jego kolekcji

Kupiłem go w bardzo dobrym stanie i nie musiałem poddawać renowacji, dlatego dopiero odnawiając następny, popełniłem wiele niewybaczalnych błędów – tłumaczy pan Fyrla.

Tym następnym było bmw AM4 z 1934 roku, które kolekcjoner restaurował trzy lata. – Robiłem to pierwszy raz i użyłem przy renowacji wielu nieoryginalnych części. Okazało się, że miałem też błędy w dokumentach, bo poprzedni właściciel napisał, że to model 309. Z takim opisem pojechałem nim w 1981 roku na zlot do Gliwic. Tam moje błędy od razu zauważono i dostałem opis samochodu po niemiecku, z którego wynikało, że to bmw AM4. Mimo tych wszystkich wpadek i tak otrzymałem trzecią nagrodę – mówi o początkach swej pasji pan Brunon.

Inauguracja kolejnego zabytkowego automobilu, tym razem adlera 10, miała miejsce w 2003 roku na pikniku lotniczym, który organizował co roku w podwarszawskiej Góraszce Zbigniew Niemczycki. Ze względu na charakter imprezy, pan Brunon zabrał ze sobą dwa samochody związane z lotnictwem: adlera i messerschmitta. Adler z roku 1939, z racji kształtu nadwozia, z profilu nawiązującego do przekroju lotniczego skrzydła, uznawany był za jeden z najlepiej skonstruowanych samochodów pod względem aerodynamicznym. Trzy takie samochody są w Niemczech, jeden w Belgii a ten jedyny w Polsce jest w posiadaniu pana Fyrli. – Kupiłem go w Sosnowcu i odnawiałem 10 lat, bo nie dość, że był w stanie ruiny, to jeszcze nie mogłem nigdzie dostać części do niego. Podobno wyprodukowano tylko 5295 sztuk, a w tej odmianie nadwozia tylko 200. Sama skórzana tapicerka kosztowała 12 tysięcy. Z muzeum w Osnabrucku, w którym stoi jeden egzemplarz, przysłali mi zdjęcia, na podstawie których mogłem odtworzyć, m.in. kolor karoserii – wyjaśnia kolekcjoner. Gdy przywiózł go do domu, żona załamała ręce, bo nie przypuszczała, że z tej kupy złomu powstanie kiedyś auto, którym do ślubu pojedzie ich wnuczek Jakub. Piękno unikalnego automobilu docenił też Polski Związek Motoryzacyjny, który wyróżnił go tytułem Samochód Roku 2002. W nagrodę pan Brunon pojechał nim na zlot do Finlandii.

Oczkiem w głowie kolekcjonera jest też messerschmitt KR 200 z 1955 roku, jeden z dwóch takich egzemplarzy w Polsce. – Po wojnie fabryka samolotów Messerschmitta, produkująca przede wszystkim sprzęt dla wojska, ratowała się przed kryzysem wprowadzając na rynek tzw. mobil. Trzykołowy pojazd z silnikiem motocykla przypominał kabinę samolotu, która w samochodzie otwierała się w taki sam sposób. To był tandem, w którym pasażer siedział za kierowcą. Maksymalnie mógł rozwinąć 90 km/h, a ważył 221 kilogramów – tłumaczy pan Fyrla i prezentuje wiszący obok oryginalny plakat firmy Messerschmitt, reklamujący rodzinnego mobila, którym kieruje kobieta, a za nią siedzi dwójka dzieci.

Jak zostać szoferem francuskiego komendanta

Największą gwiazdą w kolekcji pana Brunona jest renault primaquatre z lat 30. XX wieku. – Kupiłem je w Mikołowie w 1983 roku. Na Śląsk trafiło z Warszawy, gdzie jeździło wcześniej jako taksówka. Jego renowacja trwała trzy lata, a ponieważ wszystkie szyby okazały się oryginalne, samochód musiał być podczas wojny dobrze „zamurowany" – opowiada pan Brunon.

Po raz pierwszy renault pojawiło się na planie filmowym w 1991 roku w dramacie Edwarda Bennetta „Kobieta na wojnie". Kolejny raz wypożyczono je cztery lata później do filmu o francuskim obozie internowanych z czasów II wojny światowej, kręconym w Polsce. – Zagrałem kierowcę komendanta obozu i spędziłem na planie trzy dni. Po tej przygodzie został mi pamiątkowy francuski mundur i zdjęcia – opowiada pan Brunon, który dzięki zabytkowej renówce poznał również rajdowca Błażeja Krupę, występując w przygotowywanej przez niego reklamie.

Piękną, opływową karoserię w kolorze śliwki docenili nie tylko filmowcy. Właściciel umieścił na niej pamiątkowe znaczki z licznych wygranych rajdów. – Najważniejszy jest ten z 1989 roku, który odbywał się na Węgrzech. Zdobyliśmy tam trzy najważniejsze nagrody i to było najodleglejsze miejsce, w które wyruszyłem tym samochodem, oczywiście na lawecie, bo na kołach pokonuję trasy tylko do stu kilometrów – wyjaśnia pan Fyrla i dodaje, że na co dzień ze swojej kolekcji jeździ jedynie amerykańskimi limuzynami, choć słowo „jazda" nie oddaje chyba w pełni ich możliwości.

Oldsmobil tornado, jedyny egzemplarz w Polsce z silnikiem diesla, naszemu bohaterowi był po prostu pisany. – Gdy znalazł się w moim warsztacie od razu wpadł mi w oko i zasugerowałem właścicielowi, że gdyby chciał go sprzedać, byłbym zainteresowany. Po 14 latach pojawił się u mnie jego spadkobierca. Okazało się, że właściciel auta w testamencie zrobił zapis, w którym wyjaśniał komu zaoferować samochód – tłumaczy pan Fyrla, a ja podziwiam tapicerkę w wiśniowym welurze łączoną ze skórą i drewniane wstawki w desce rozdzielczej. – Nimi się nie jeździ tylko pływa, jak jachtem po wodzie. Świetnie się nadają na nasze pofrygowane drogi – wyjaśnia pan Fyrla i pokazuje nam stojącego obok lincolna z 1984 roku. Limuzyna ma automatyczną skrzynię biegów, elektrycznie sterowane szyby, lusterka, przednie siedzenia i mnóstwo innych luksusowych dodatków, ale ja wpadam w zachwyt dopiero gdy właściciel otwiera bagażnik. Zmieściłyby się w nim bez problemu dwie dorosłe osoby, nie mówiąc już o całych workach zakupów. Zresztą gdyby pan Brunon zabrał swoją flotą na wycieczkę całą rodzinę: żonę, trzy córki z mężami, dwóch wnuków i cztery wnuczki, to zmieściliby się jeszcze znajomi i sąsiedzi. Jest też szansa, że po takim przejeździe stałby się równie popularny w Radlinie, co w stolicy.

Katarzyna Gruchot, zdjęcia archiwum Brunona Fyrli, Paweł Okulowski

eprasa.pl 6124739253

Dzień dziecka z myśliwymi. Koła łowieckie zorganizowały piknik dla dzieci

PSZÓW, POGRZEBIEŃ **Myśliwi z Koła Łowieckiego „Lis" z Pszowa oraz Koła Łowieckiego „Bażant" z Raciborza przygotowali plenerowe spotkanie dla dzieci z Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej im. Matki Laury Meozzi w Pogrzebieniu. Wydarzenie odbyło się na terenie obiektu w Bieńkowicach.**

W wydarzeniu uczestniczyły też rodziny myśliwych. Dla dzieci przygotowano wiele atrakcji, były zabawy, dmuchańce, ale też edukacja przyrodnicza. Można było zjeść hamburgera z sarny, które samodzielnie przygotowali myśliwi z raciborskiego koła.

- Przygotowaliśmy taki piknik dla dzieci z Pogrzebienia, ponieważ jest to placówka, którą nasze koło łowieckie wspiera w ramach corocznej akcji Szlachetna Paczka i innych inicjatyw - mówi łowczy Tomasz Groworek z Koła Łowieckiego „Lis".

- W roku ubiegłym dołączyliśmy jako koło Bażant do tej Szlachetnej Paczki i „urodził" się właśnie pomysł, żeby tym dzieciakom dać trochę szczęścia, żeby spróbowali jak smakuje zdrowe mięso - zdrowa dziczyzna, pobawili się. Mamy tu w Bieńskowicach taki piękny nasz obiekt, gdzie są możliwości zorganizowania takiego pikniku więc w ramach promocji łowiectwa, które jest różnie przedstawiane zorganizowaliśmy takie właśnie wydarzenie. Chcieliśmy również pokazać, że myśliwi też są fajni - dodaje Dawid Myszy, członek Koła Łowieckiego „Bażant".

Członkowie kół łowieckich z rodzinami.

Edukacja przyrodnicza

Ważnym elementem pikniku była edukacja przyrodnicza. - Mamy też edukatora w kole i on był tutaj z nami podczas tego pikniku. Przygotowaliśmy stoisko edukacyjne, które cieszyło się wielkim zainteresowaniem dzieci. Edukacja dotyczyła przyrody, zasad pomagania, mówiliśmy o budkach lęgowych, jak je zakładać, jak dokarmiać drobne ptactwo np. zimą sikorki należy dokarmiać słonecznikiem. Bycie myśliwym to obcowanie przede wszystkim z przyrodą - dodaje Groworek.

- Chcieliśmy pokazać szeroko pojętą gospodarkę łowiecką oprócz polowania. Czyli np. dokarmianie zimowe, introdukcję kuropatwy, której kiedyś było na naszym terenie bardzo dużo. Dziś kupujemy te ptaki z własnych funduszy i nie polujemy na nie. Po prostu wypuszczamy żeby ta zwierzyna była. Chcemy uświadomić ludziom, że polowanie to jest 5-10 procent działalności kół. Polowanie to jest bardzo dużo wyjść, a bardzo mało strzelania - mówi Dawid Myszy.

Impreza została przygotowana ze środków finansowych, które przekazali myśliwi i sponsorzy, jak podkreślają organizatorzy planowane są kolejne tego typu wydarzenia.

(FK)

Zabytkowe pojazdy z Polski i Czech zjechały na XVII międzynarodowy zlot

ZABEŁKÓW **Na boisku LKS Zabełków odbył się XVII Międzynarodowy Zlot Pojazdów Zabytkowych. Wydarzenie miało miejsce w sobotę, 27 czerwca, w ramach Festiwalu Górnej Odry i przyciąga miłośników klasycznej motoryzacji, właścicieli zabytkowych pojazdów oraz mieszkańców gminy Krzyżanowice i okolic.**

W zlocie uczestniczyli właściciele i pasjonaci pojazdów z różnych części Polski, całego Śląska, województwa opolskiego, a także z Czech. Na boisku można oglądać klasyczne auta, rozmawiać z ich właścicielami i poznać historię prezentowanych maszyn.

Program rozpoczął się o godz. 9.30 od rejestracji pojazdów. Później uczestnicy wzięli udział w konkurencjach sprawnościowych, a o godz. 11.30 ruszyli na trasę, na której również zaplanowano zadania i motoryzacyjną rywalizację.

Po powrocie na teren boiska LKS Zabełków odbywały się kolejne konkurencje. Zlot jest okazją nie tylko do prezentacji zabytkowych samochodów, ale także do integracji środowiska miłośników dawnej motoryzacji z obu stron granicy.

W XVII Międzynarodowym Zlocie Pojazdów Zabytkowych w Zabełkowie uczestniczy około 200 pojazdów ze Śląska, województwa opolskiego i Czech.

Na miejscu działa bogato wyposażony bufet gastronomiczny. Wieczorem impreza zmieni się w „Rozpoczęcie Lata". O godz. 18.00 rozpocznie się zabawa taneczna prowadzona przez DJ-a Małego.

XVII Międzynarodowy Zlot Pojazdów Zabytkowych odbywa się w sołectwie Zabełków, na terenie gminy Krzyżanowice. Wydarzenie zostało dofinansowane ze środków budżetu Samorządu Województwa Śląskiego. Tradycyjnie w organizacji zaangażowana jest rada sołecka, sołtys oraz inne osoby.

(FK)

Cztery nowe kierunku lotnicze z Katowic na sezon zimowy

REGION **Linia lotnicza Wizz Air zapowiedziała uruchomienie czterech nowych tras regularnych z katowickiego lotniska w zbliżającym się sezonie zimowym. To m.in. Turyn oraz trzy egipskie kurorty.**

W gronie nowości znalazły się:

- **Marsa Alam** (od 26 października 2026 r., loty w poniedziałki, środy i piątki)
- **Hurghada** (od 26 października 2026 r., loty w poniedziałki, wtorki i piątki)
- **Szarm el-Szejk** (od 27 października 2026 r., loty we wtorki i soboty)
- **Turyn** (od 16 stycznia 2027 r., loty w soboty)

- Cieszy fakt, że Wizz Air rozszerza siatkę połączeń z Katowice Airport. Regularne rejsy do Egiptu to nowość w ofercie katowickiego lotniska – do tej pory państwo to dostępne było wyłącznie w ruchu czarterowym. Kierunek ten od lat spotyka się z dużym zainteresowaniem; w zeszłym roku w ruchu do i z Egiptu odnotowaliśmy ponad milion podróżnych – mówi Artur Tomasik, prezes Zarządu Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego S.A.

Aktualnie w sezonie „Zima 2026/2027", który rozpocznie się w ostatnią niedzielę października, Wizz Air oferuje z Katowice Airport łącznie 26 tras regularnych.

(ska)

Z lotniska w Pyrzowicach Wizz Air będzie od października latać do trzech kurortów w Egipcie oraz od stycznia do Turynu we Włoszech

eprasa.pl 6124739253

Od energetyki jądrowej do stowarzyszenia

Na ponad 40 lat wiąże swoje życie zawodowe z Rafako, gdzie pracuje przy projektach energetycznych, kieruje wydziałami i nadzoruje jakość produkcji. Równolegle współtworzy środowisko raciborskich inżynierów skupionych w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, w którym działa aktywnie do dziś, szkoląc kolejne pokolenia specjalistów. O swojej pracy w fabryce i Kole SIMP Racibórz, które istnieje pomimo tego, że nie ma już zakładu, opowiada Jerzy Cieślik.

Praktyki studenckie w Dreźnie w 1978 roku. Pan Jerzy stoi pierwszy z lewej.

Matematyka, która pokazuje właściwy kierunek

Pierwszy raz wiąże się z Raciborzem, gdy w 1969 roku zdaje z powodzeniem egzamin wstępny do Technikum Mechanicznego w Raciborzu i trafia do klasy o profilu budowa maszyn. Dojeżdża tu z Kobyli, gdzie rodzice mają niewielkie gospodarstwo. Mama Erna zajmuje się trzema synami a ojciec Serafin wykonuje nietypowy jak na dzisiejsze czasy zawód oglądacza zwierząt rzeźnych i mięsa.

Już w szkole podstawowej pan Jerzy trafia na świetną nauczycielkę matematyki. Pani Kubek nie tylko potrafi przekazać w przystępny sposób wiedzę, ale i sprawić, że matematyka staje się jego ulubionym przedmiotem. - W technikum też nie mam z nią żadnych problemów. Uczy mnie profesor Ireneusz Wrzesiński, a idzie mi dobrze do tego stopnia, że w pierwszej i drugiej klasie biorę udział w olimpiadach matematycznych. W szkole średniej jesteśmy ze sobą tak zżyci, że od 1974 roku jako jedyna, albo jedna z nielicznych klas, co 5 lat mamy cykliczne spotkania absolwentów z nauczycielami, które organizuje mój kolega Piotr Leks. Ostatnie odbywa się dwa lata temu, dokładnie 50 lat po maturze i jest nas 19 osób - mówi pan Jerzy.

Po maturze zdaje na Politechnikę Śląską, ale nie dostaje się ze względu na zbyt małą liczbę punktów. Żeby uciec od wojska idzie do pracy w kopalni Anna w Pszowie. Po niecałych dwóch miesiącach mama czyta w gazecie informację o dodatkowym naborze na studia we Wrocławiu na Politechnikę. We wrześniu pan Jerzy zdaje więc kolejne egzaminy i mimo tego, że na jedno miejsce jest 14 kandydatów, tym razem zostaje na wydział mechaniczny przyjęty. - Okazuje się, że wszystkie osoby, z którymi mieszkam potem w domu studenckim niedaleko rynku, pochodzą z tego drugiego naboru. Jeden z moich kolegów, który nie dostaje się za pierwszym razem na studia w Opolu okazuje się bardzo dobrym studentem, robi doktorat i zostaje potem wykładowcą i prodziekanem na Politechnice Wrocławskiej - wspomina.

Po pierwszym roku wszyscy studenci mają obowiązkowe praktyki, ale pan Jerzy zostaje z nich zwolniony, bo zaliczają mu praktykę z technikum w OHP przy budowie drogi z Kobyli na Dębicz. - Wszystkie egzaminy zdaję w pierwszym terminie, więc mam dużo wolnego czasu dlatego wybieram się na długą, sześciotygodniową wyprawę studencką na Węgry oraz do Rumunii i Bułgarii - opowiada. W następnym roku udaje się dostać na organizowane przez uczelnię zagraniczne praktyki. Żeby się na nie zakwalifikować potrzebna jest odpowiednio wysoka średnia i aktywność społeczna. Pan Jerzy najpierw wyjeżdża na miesięczną praktykę do zakładu w Bułgarii, a po czwartym roku trafia do fabryki w Dreźnie, gdzie w sumie spędza dwa miesiące. Studia kończy w lutym 1979 roku

.

Pierwsze projekty energetyki jądrowej

Rafako, jako jeden z niewielu zakładów pracy, daje szansę młodym inżynierom otrzymania w ciągu roku mieszkania więc pan Jerzy podpisuje z zakładem umowę przedwstępną i wraz ze świeżo poślubioną żoną Elżbietą wraca z Wrocławia do rodzinnej Kobyli. 1 kwietnia 1979 roku rozpoczyna pracę w dziale spawalniczym Wydziału Energetyki Jądrowej, a po siedmiu miesiącach przeprowadza się z żoną do nowego budynku przy ul. Słowackiego, gdzie dostają obiecane mieszkanie. - Kiedy rozpoczynam pracę, fabryką kieruje Henryk Wojcieszyn, a dyrektorem technicznym jest Henryk Pohl, natomiast moim kierownikiem jest Bernard Smyczek, który podlega Bogdanowi Glinkowskiemu. Atmosfera w pracy jest przyjazna. Znajduję się w gronie siedmiu starszych kolegów z działu i wszyscy robimy podobne rzeczy, czyli opracowujemy technologie spawania i przygotowujemy do spawania elementy energetyki jądrowej. To, że biorę udział w procesie produkcji pierwszego stabilizatora ciśnienia a potem wytwornicy pary, daje mi poczucie satysfakcji. Po pięciu latach wygrywam konkurs na kierownika Wydziałowej Kontroli Jakości przy wydziale W4, a ponieważ to awans, to nie można nie skorzystać. Szefem Działu Kontroli Jakości w całym Rafako jest wtedy Emil Hazuka, a jego zastępcą Zygmunt Smaga któremu podlegam - wyjaśnia pan Jerzy.

4 stycznia 1987 roku zostaje oddelegowany na rok na Węgry do miejscowości Oroszlány jako inspektor kontroli jakości. - Wykonujemy badania nieniszczące, czyli radiograficzne i ultradźwiękowe spoin, które tam powstają. Mieszkamy w fajnym hotelu, a co dwa miesiące przyjeżdżam do domu pociągiem. Raz czy dwa razy odwiedza mnie też żona. Mam możliwość przedłużenia sobie przynajmniej o pół roku ten kontrakt ale moja mama ciężko choruje, więc muszę wracać do kraju - tłumaczy pan Jerzy.

Po powrocie przez prawie dwa lata pracuje w Laboratorium Badań Nieniszczących kontynuując to, co wykonywał na budowie na Węgrzech. Jego kierownikiem jest wtedy Wiesław Kucia, który podlega Emilowi Hazuce jako szefowi całej kontroli jakości.

W 1989 roku wygrywa konkurs na stanowisko zastępcy kierownika W1, a gdy po kilku miesiącach jego kierownik Jerzy Furman wyjeżdża na kontrakt do Turcji, przejmuje jego obowiązki. W 1999 roku z Wydziału Energetyki Jądrowej utworzony zostaje Zakład Konstrukcji Stalowych, w którym pan Jerzy zostaje dyrektorem do spraw produkcji. Na tym stanowisku pracuje aż do rozwiązania zakładu w sierpniu 2003 roku. We wrześniu 2003 roku rozpoczyna pracę w Biurze Realizacji Projektów Zagranicznych pracując jako kierownik projektów realizowanych m.in w Niemczech, Austrii, Holandii i Ukrainie. W 2013 roku rozpoczyna realizację bardzo dużego Projektu Budowy Instalacji Termicznego Przekształcania Odpadów Komunalnych w Szczecinie zakończonego sukcesem w 2018 roku. W 2021 przechodzi na emeryturę.

Simpowcy to najlepsi fachowcy

Kiedy Jerzy Cieślik rozpoczyna w 1979 roku pracę w Rafako, od razu wstępuje do Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich (SIMP), które działa w fabryce od 1953 roku. Od początku należy do niego przeważająca część konstruktorów, projektantów, technologów i członków kadry kierowniczej. W latach 80. koło liczy 230 członków, co stanowi około 10 procent załogi i 60 procent kadry inżynieryj-

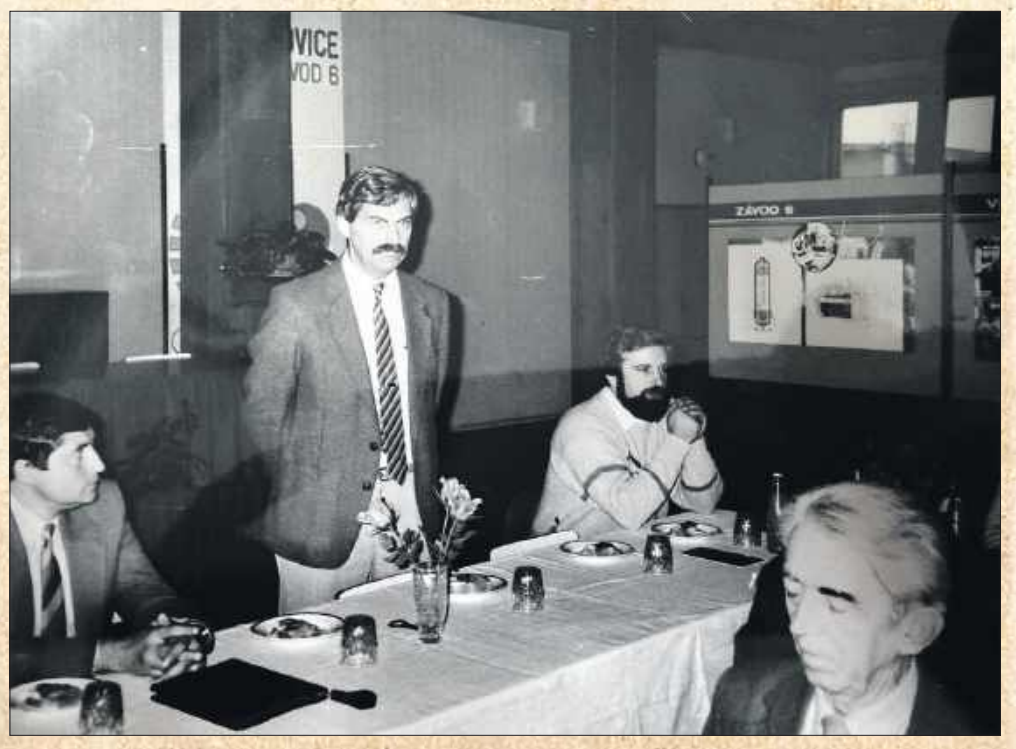

W koncernie energetycznym w Vitkowicach na pierwszym planie po prawej siedzi Antoni Wramba, w głębi po prawej Jerzy Cieślik

eprasa.pl 6124739253

, które jest oknem na świat

Uroczysty odbiór stabilizatora w 1984 roku. Od lewej: kierownik wydziału kontroli jakości energetyki jądrowej Jerzy Cieślik, R. Orc, H. Namysł i J. Mikulski.

no-technicznej. Wśród tych najbardziej zaangażowanych, oprócz pana Jerzego są Tadeusz Karski, Aleksander Dudek, Henryk Pohl i Tadeusz Ekiert. - Szefem SIMP-u jest wtedy Jerzy Pasternak, którego zastępuję w 1983 roku. Pełnię tę funkcję do 2014 roku, a po mnie przejmuje ją Romuald Pala. Oprócz SIMP-u, w Rafako działa jeszcze Klub Techniki i Racjonalizacji, który zrzesza racjonalizatorów, a jego członkowie należą zazwyczaj do obu organizacji - wyjaśnia pan Jerzy.

Raciborscy simpowcy organizują kursy, szkolenia, sympozja i prelekcje, które odbywają się na terenie zakładu w Klubie Mistrza, albo w sali kominkowej budynku NOT-u przy ul. Kochanowskiego. Są też jedną z najliczniejszych organizacji w województwie katowickim. - Organizujemy dla swoich członków kursy języka angielskiego i wyjazdy na targi maszynowe do Budapesztu, Brna, Lipska, Poznania czy Katowic. W czasach, kiedy nie ma innych możliwości zobaczenia jak coś funkcjonuje za granicą, SIMP staje się naszym oknem na świat - tłumaczy pan Jerzy

W 1979 roku zawiązuje się unikalne w skali kraju porozumienie pięciu kół SIMP i dyrekcji zakładów pracy, które ściśle ze sobą współpracują. Oprócz Rafako, są wśród nich: Silesia Rybnik, Ryfama Rybnik, Prodryn Wodzisław i Okręgowe Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej Jastrzębie. W 1986 roku Stowarzyszenie podpisuje umowę o współpracy między zakładami z podobną organizacją techniczną w Ostrawie Vitkowicach. Umożliwia to bezwizową wymianę członków obu zrzeszeń, którzy spotykają się w Raciborzu lub Ostrawie.

Z biegiem czasu członków SIMP-u ubywa, bo część z nich odchodzi na emerytury, a nowi pracownicy nie mają potrzeby wstępowania do Stowarzyszenia. - Pomimo tego, że zakład już nie istnieje, Koło Racibórz jeszcze działa i w tej chwili liczy 16 członków. To są ludzie, którzy głównie wywodzą się z Rafako, potem rozjechali się po całym okręgu szukając pracy, ale wciąż chce im się działać. Kieruje nim Romuald Pala, a ja jestem jego członkiem. Obaj działamy też w zarządzie SIMP oddziału województwa śląskiego - mówi Jerzy Cieślik i dodaje, że w Rydzynie koło Leszna, w pięknym zamku odbudowanym przez SIMP, co cztery lata odbywają się Walne Zjazdy Delegatów SIMP ze wszystkich oddziałów w Polsce.

SIMP prowadzi również szeroką działalność szkoleniową. Urząd Regulacji Energetyki powołuje komisje kwalifikacyjne do nadawania uprawnień energetycznych. Oddział Katowice od lat taką posiada. Zgodnie z ustawą, na każdym pracodawcy ciąży obowiązek by pracownik, który nadzoruje, obsługuje, konserwuje, montuje lub naprawia urządzenia energetyczne, miał do tego odpowiednie uprawnienia. - My takich pracowników szkolimy, egzaminujemy i nadajemy te uprawnienia. Z jednej strony SIMP utrzymuje się ze składek członkowskich, ale ponieważ to są symboliczne kwoty, bo 5 złotych na miesiąc, to działalność szkoleniowa przynosi nam konkretne pieniądze. Jestem członkiem komisji kwalifikacyjnej i bardzo często mam różnego rodzaju szkolenia czy egzaminy. Ja się na swojej emeryturze naprawdę nie nudzę - podsumowuje Jerzy Cieślik.

Katarzyna Gruchot

Autorka tekstu prosi osoby, które chcą się podzielić swoimi wspomnieniami z pracy w fabryce w czasach PRL-u o kontakt mejlowy: k.gruchot@nowiny.pl

Przy stabilizatorze stoją od lewej: w białych kaskach Jerzy Cieślik i technolog Wacław Zając, w środku dyrektor Kolzamu Roman Sierżant, z prawej Zygmunt Młynarczyk

Barszcz, pielmieni i zefir królowały podczas kulinarnych warsztatów „Kuchnia Kultur”

Warsztaty Fundacji Słonecznik odbyły się w sobotę 4 lipca

WODZISŁAW ŚL.

Tradycyjne smaki Ukrainy, wspólne gotowanie i międzypokoleniowa integracja – tak przebiegły warsztaty kulinarne „Kuchnia kultur”, które odbyły się w sobotę, 4 lipca, na Dworcu Kolejowym w Wodzisławiu Śląskim.

Uczestnicy spotkania mieli okazję poznać tajniki przygotowania trzech charakterystycznych dań kuchni ukraińskiej. Wspólnie ugotowali aromatyczny barszcz ukraiński podawany z tradycyjnymi bułeczkami – pampuszkami, przygotowali ręcznie lepione pielmieni oraz delikatny deser – zefir o smaku jabłkowym, do złudzenia przypominający wyglądem znaną bezę, lecz w smaku i konsystencji to zupełnie coś innego.

Warsztaty były nie tylko okazją do zdobycia nowych kulinarnych umiejętności, ale także do integracji mieszkańców, wymiany doświadczeń i rozmów przy wspólnym stole. Spotkanie pokazało, że kuchnia może być doskonałym sposobem na poznawanie innych kultur oraz budowanie relacji.

To jednak nie koniec kulinarnych inspiracji. Organizatorzy zapowiadają, że już wkrótce odbędą się kolejne warsztaty, podczas których uczestnicy będą mogli odkrywać ciekawe smaki, poznawać nowe przepisy i ponownie spotkać się przy wspólnym gotowaniu. Szczegóły dotyczące terminów i programu zostaną opublikowane w najbliższym czasie na profilu Fundacji Słonecznik.

AgaKa

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 30 ust. 2 pkt. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2026 r., poz. 662) oraz art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399)

Wójt Gminy Marklowice

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Marklowicach przy ul. Wyzwolenia 71 , wywieszono w dniu 30.06.2026 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem w 2026 r. Szczegóły w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Marklowice oraz pod numerem telefonu 32 459 28 48.

eprasa.pl 6124739253

Odcinkowy pomiar prędkości już działa na Wiślance. Kierowcy muszą uważać na limit 70 km/h

Od wtorku, 30 czerwca, od godziny 12.00 działa odcinkowy pomiar prędkości na drodze krajowej nr 81, czyli popularnej Wiślance. Kamery kontrolują kierowców na trasie między Ochabami Małymi a Skoczowem.

Odcinek objęty pomiarem ma 3,2 kilometra długości. Zarówno samochody osobowe, jak i ciężarowe mogą poruszać się tam z maksymalną prędkością 70 km/h.

System nie mierzy prędkości w jednym punkcie. Rejestruje czas przejazdu pojazdu między początkiem i końcem kontrolowanego odcinka, a następnie wylicza średnią prędkość. Przekroczenie dopuszczalnego limitu może zakończyć się mandatem i punktami karnymi.

To szczególnie istotna informacja dla mieszkańców Raciborza, Rybnika, Wodzisławia Śląskiego, Żor i Jastrzębia-Zdroju. Wiślanka jest jedną z najpopularniejszych tras prowadzących w stronę Beskidów. Tędy wielu kierowców jedzie na weekend lub wakacyjny wypoczynek do Ustronia, Wisły, Istebnej, Koniakowa czy innych miejscowości w górach.

Kierowcy jadący DK81 powinni zwracać uwagę nie tylko na znaki ustawione przed odcinkiem pomiarowym, ale przede wszystkim utrzymywać właściwą prędkość przez całą trasę między Ochabami Małymi a Skoczowem. *FOT. FB CENTRUM AUTOMATYCZNEGO NADZORU NAD RUCHEM DROGOWYM*

W sezonie letnim, a także podczas dłuższych weekendów i ferii, ruch na DK81 wyraźnie się zwiększa. Nowy odcinkowy pomiar prędkości obejmuje więc fragment trasy, z którego korzystają nie tylko mieszkańcy powiatu cieszyńskiego, ale również kierowcy z całego naszego regionu zmierzający w Beskidy.

Nowy odcinkowy pomiar prędkości uruchomiło Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym. Urządzenie zakupiono w ramach projektu dotyczącego zwiększania bezpieczeństwa na polskich drogach.

Kierowcy jadący DK81 powinni zwracać uwagę nie tylko na znaki ustawione przed odcinkiem pomiarowym, ale przede wszystkim utrzymywać właściwą prędkość przez całą trasę między Ochabami Małymi a Skoczowem. Na Wiślance, która należy do najczęściej uczęszczanych dróg w regionie, nowe rozwiązanie ma poprawić bezpieczeństwo ruchu.

Fryderyk Kamczyk

Ulica Dworcowa w Łaziskach zamknięta. Rusza przebudowa drogi i budowa chodnika

Od środy, 1 lipca, zmienia się organizacja ruchu na drodze powiatowej nr 5047 S, czyli ulicy Dworcowej w Łaziskach. Fragment trasy w kierunku Turzy Śląskiej został zamknięty dla ruchu w związku z rozpoczęciem prac budowlanych.

Ulica Dworcowa w Łaziskach zamknięta. Rusza przebudowa drogi i budowa chodnikaStarostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śląskim.

Zamknięcie obejmuje odcinek od skrzyżowania z ulicą Powstańców Śląskich w Łaziskach w kierunku Turzy Śląskiej, do rejonu posesji nr 25. Ze względu na technologię prowadzonych robót nie będzie możliwe utrzymanie ruchu kołowego.

Dopuszczony zostanie jedynie dojazd mieszkańców do posesji bezpośrednio przylegających do remontowanego fragmentu ulicy Dworcowej.

Inwestycja obejmuje kompleksową przebudowę około 350-metrowego odcinka drogi powiatowej. W ramach zadania przebudowana zostanie jezdnia, a także powstanie nowy chodnik.

Równolegle, dzięki współpracy Powiatu Wodzisławskiego oraz Jastrzębskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji S.A., wybudowana zostanie kanalizacja sanitarna o długości przekraczającej 800 metrów.

Wykonawcą prac jest przedsiębiorstwo BAUVIP sp. z o.o. z siedzibą w Marklowicach. Roboty prowadzone w pasie drogowym mają zakończyć się do końca listopada 2026 roku. Pozostała część inwestycji powinna zostać wykonana do końca maja 2027 roku.

Kierowcy jadący przez Łaziska powinni liczyć się z utrudnieniami i korzystać z wyznaczonych objazdów.

Fryderyk Kamczyk

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM.

Kierowcy jadący przez Łaziska powinni liczyć się z utrudnieniami i korzystać z wyznaczonych objazdów.

Zawodnik Spartana Radlin zwycięża na gali Strike Force 3 w Toruniu

Damian Sowa, reprezentujący Spartan Radlin i trenujący pod okiem trenera Wojciecha Skorupy, z powodzeniem zadebiutował w formule K-1 Semi Pro podczas gali Strike Force 3 w Toruniu. W kategorii wagowej do 90 kg odniósł zwycięstwo przez TKO w drugiej rundzie.

Damian Sowa po lewej

Od pierwszego gongu walka była niezwykle wymagająca. Rywal narzucił wysokie tempo i wywierał dużą presję. Po jednej z wymian Damian znalazł się na deskach, jednak pokazał ogromny charakter, opanowanie i determinację. Przetrwał trudny moment, wrócił do walki i z każdą kolejną akcją przejmował inicjatywę.

Druga runda należała już do zawodnika Spartana Radlin. Damian zaczął przejmować inicjatywę, skutecznie wywierał presję i około 20 sekund przed końcem rundy doprowadził do przerwania pojedynku. Przeciwnik nie był już w stanie kontynuować walki, a sędzia ogłosił zwycięstwo przez TKO.

Do startu w formule K-1 Semi Pro zawodnik przygotowywał się przez osiem miesięcy. Treningi koncentrowały się przede wszystkim na doskonaleniu techniki, pracy na tarczach oraz intensywnym przygotowaniu kondycyjnym. Ciężka praca wykonana podczas przygotowań odegrała kluczową rolę w odniesionym zwycięstwie.

Damian ma już na swoim koncie sukcesy w sportach walki – wicemistrzostwo Pucharu Śląska ALMMA oraz trzecie miejsce w tej samej imprezie. Po dłuższej przerwie wrócił do rywalizacji z jeszcze większą motywacją, a zwycięstwo w Toruniu potwierdziło, że ciężka praca i konsekwencja przynoszą efekty.

Ogromnym wsparciem byli kibice i bliscy zawodnika. Do Torunia przyjechała blisko 20-osobowa grupa, której głośny doping niósł Damiana przez cały pojedynek i dodawał mu energii w najtrudniejszych momentach walki.

Na uznanie zasługuje również organizacja gali Strike Force 3. Wydarzenie zostało przygotowane na bardzo wysokim poziomie, z profesjonalną oprawą i świetną atmosferą, dzięki czemu zawodnicy mogli rywalizować w doskonałych warunkach.

Po udanym występie Damian zrobi krótką przerwę na regenerację, a następnie wróci do treningów. W planach są przygotowania do Mistrzostw Polski, jednak jeśli pojawią się ciekawe propozycje kolejnych pojedynków, zespół z pewnością będzie je rozważał. Zwycięstwo w Toruniu jest dobrym otwarciem nowego etapu sportowej kariery Damiana i motywacją do dalszego rozwoju.

(q)

eprasa.pl 6124739253

Spotkanie Ligocików w Grabówce

W niedzielę, 28 czerwca w Wiejskim Domu Kultury w Grabówce odbyło się spotkanie Ligocików.

FOT. FRYDERYK KAMCZYK

Wspólne zdjęcie uczestników spotkania.

Ligota Tworkowska była niewielką miejscowością w gminie Lubomia, położoną nad Odrą. Przez lata żyła swoim rytmem – z sąsiedzkimi relacjami, gospodarstwami, szkołą, kaplicą, strażą i wspólnymi wydarzeniami, które dla mieszkańców tworzyły coś więcej niż tylko adres zamieszkania. Była ich małą ojczyzną. Dziś nie ma jej już na mapie, bo wieś została zlikwidowana w związku z budową zbiornika przeciwpowodziowego Racibórz Dolny.

Dla dawnych mieszkańców, nazywanych Ligocikami, wysiedlenie nie oznaczało jednak końca wspólnoty. Nadal spotykają się w Grabówce, gdzie znajduje się Izba Pamięci Ligoty Tworkowskiej oraz przeniesiona z dawnej wsi kaplica. To tam wracają do archiwalnych zdjęć, opowieści o dawnych sąsiadach i codziennym życiu w miejscu, którego fizycznie już nie ma.

– Każdego roku organizujemy takie spotkania, cieszymy się, że tyle byłych mieszkańców przyszło. Te spotkania są między innymi po to, żebyśmy powspominali i przypomnieli fajne chwile z naszego wspólnego życia w Ligocie, której już nie ma – mówił Nowinom Gerard Drobny, ostatni sołtys Ligoty Tworkowskiej.

Spotkania współorganizuje Iwona Świerczek, rodowita Katowiczanka, która zamieszkała w Ligocie gdyż tam poznała swojego męża Huberta.

– Jak zawsze było ciepło, rodzinnie i pełne wspomnień. Bardzo cieszy nas to, że dołączają do nas nowe osoby związane z Ligotą Tworkowską. Coraz więcej mieszkańców odkrywa, że w Grabówce Ligota ma swoje miejsce i że spotykamy się regularnie, pielęgnując pamięć o naszej małej ojczyźnie. Tym razem ponownie było nas około 40 osób, a wiemy już, że gdy kolejne spotkanie odbędzie się w sobotę, będzie mogło dotrzeć jeszcze więcej uczestników. Nasza grupa stale się powiększa i to daje ogromną radość – mówi Nowinom Iwona Świerczek.

Izba pamięci i kaplica

W Grabówce znajduje się również izba pamięci i kaplica przeniesiona z dawnej wsi.

– Nowi uczestnicy mogli zobaczyć naszą Izbę Pamięci Ligoty Tworkowskiej oraz kaplicę przeniesioną z Ligoty. Wspólnie zwiedziliśmy te wyjątkowe miejsca, a niezastąpiona Agnieszka Myśliwiec – nasza prawdziwa skarbnica wiedzy – opowiadała o dawnych domach, przeprawie przez Odrę, moście, promie i wielu innych miejscach, które dziś żyją już głównie we wspomnieniach. To spotkanie przyniosło również nowy pomysł – chcemy wspólnie stworzyć dużą mapę Ligoty Tworkowskiej. Będziemy zaznaczać na niej dawne domy, drogi, charakterystyczne drzewa i inne miejsca, aby zachować je w pamięci kolejnych pokoleń. Cieszymy się, że mogliśmy spędzić ten czas razem – zarówno z osobami, które są z nami od początku, jak i z tymi, którzy dołączyli po raz pierwszy. Ogromne wyrazy wdzięczności należą się także naszej grupie organizatorów oraz pani sołtys Grabówki, Alinie Kunie, za życzliwość i zapewnienie, że Ligota Tworkowska zawsze będzie miała swoje miejsce na Grabówce. Doceniamy również stałe wsparcie władz Gminy Lubomia oraz dyrekcji GOKSiR Lubomia. Choć tym razem nie mogli być z nami, wiemy, że zawsze pamiętają o Ligocikach i wspierają nasze działania. Pozdrawiamy także wszystkich, którzy z różnych powodów nie mogli uczestniczyć w spotkaniu. Mamy nadzieję, że zobaczymy się już następnym razem – dodaje Iwona Świerczek.

Prezydent Karol Nawrocki o Ligocie

O historii Ligoty Tworkowskiej mówił także prezydent Karol Nawrocki podczas czerwcowego spotkania z mieszkańcami w Grabówce. W swoim wystąpieniu nawiązał do losów mieszkańców dawnej Ligoty oraz Nieboczów, którzy musieli opuścić rodzinne domy w związku z budową zbiornika Racibórz Dolny. Prezydent podziękował im za postawę i przypomniał, że za wielkimi inwestycjami, które mają chronić region przed powodzią, stoją konkretne ludzkie historie.

Dla Ligocików pamięć o dawnej wsi wciąż pozostaje ważną częścią ich tożsamości. Choć Ligota Tworkowska zniknęła z krajobrazu, przetrwała w rodzinnych wspomnieniach, pamiątkach i spotkaniach ludzi, którzy nadal czują się jej mieszkańcami.

Fryderyk Kamczyk

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

eprasa.pl 6124739253

Oskar Straszewski urodził się 28.06. o godz. 12.55. Chłopczyk ważył 3700g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Iwona i Kamil z Raciborza. W domu na Oskarka czeka braciszek Oliwier.

Leo Lubas urodził się 29.06. o godz. 00.22. Chłopczyk ważył 3460g i mierzył 58cm. Jego rodzicami zostali Natalia i Dawid z Wodzisławia Śląskiego.

Zosia Grzybacz urodziła się 25.06. o godz. 14.43. Dziewczynka ważyła 3380g i mierzyła 55cm. Jej rodzicami zostali Dżesika i Radek z Wodzisławia Śląskiego.

Jaś Łowisz urodził się 30.06. o godz. 3.07. Chłopczyk ważył 3220g i mierzył 55cm. Jego rodzicami zostali Karolina i Daniel z Gorzyc. W domu na Jasia czeka siostra Zuzia.

Feliks Polak urodził się 29.06. o godz. 12.54. Chłopczyk ważył 2780g i mierzył 51cm. Jego rodzicami zostali Kaja i Tomasz z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Feliksa czeka brat Oskar i siostra Oktawia.

Zosia Klus urodziła się 29.06. o godz. 9.36. Dziewczynka ważyła 3000g i mierzyła 52cm. Jej rodzicami zostali Urszula i Maciej z miejscowości Dębowiec k. Cieszyna. W domu na Zosię czekają bracia, Franek i Henryk.

Leon Kałuża urodził się 2.07. o godz. 16.14. Chłopczyk ważył 3540g i mierzył 53cm. Jego rodzicami zostali Patrycja i Kacper z Radlina. W domu na Leona czekają siostry, Alicja i Kaja.

Marcelina Klyszcz urodziła się 1.07. o godz. 15.25. Dziewczynka ważyła 3340g i mierzyła 53cm. Jej rodzicami zostali Klaudia i Jarek z Gorzyc.

Julia Rudol urodziła się 1.07. o godz. 12.53. Dziewczynka ważyła 3100g i mierzyła 51cm. Jej rodzicami zostali Justyna i Artur z Czyżowic. W domu na Julię czeka brat Wojtek.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem https://forms.gle/jJAJ76v8jt8i5XPW6.

Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e– mail noworodkinowiny@gmail.com. Dołożymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e– mailu zwrotnym.

Odwiedziny na oddziale położniczym odbywają się codziennie w godzinach 15.00– 18.00.

eprasa.pl 6124739253

MOTORYZACJA

SPRZEDAM

• Sprzedam komplet opon zimowych 175x80x14 - używane 1 sezon + koło zapasowe (Golf IV, felga 5x100). Tel. 796-603-443.

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, tel. 509-796-001.

MATRYMONIALNE

• Wolny 55-letni pan pozna poważną, zgrabną, ładną panią, tel. 503-515-199.

NIERUCHOMOŚCI

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę parter domu w Wodzisławiu Śl. pani, która „potrafi ogarnąć dom". Tel. 661-386-705.

RÓŻNE (KUPIĘ – SPRZEDAM)

• Sprzedam 3.000 litrów oleju opałowego, połowa ceny, 519-733-704

TOWARZYSKIE

• Miły pan, 503-515-199.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, papy termozgrzewalne, ocieplanie dachów styropapą, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

USŁUGI

• Firma sprzątająca - sprzątanie mieszkań, domów i biur. Usługi jednorazowe i cykliczne. Po remontach, mycie okien, pranie dywanów i tapicerki. Dokładnie i terminowo. Tel. 509-801-308.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: nowiny.pl/ogłoszenia

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie

www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP nowiny.pl

~~45,00 zł~~ 20,90 | ~~59,90 zł~~ 20,40 | ~~29,90 zł~~ 19,85 | ~~40,00 zł~~ 19,85 | ~~18,90 zł~~ 10,40 | ~~79,90 zł~~ 69,90 | 47,00 zł | ~~34,90 zł~~ 24,90

nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Piotr Palik – p.palik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 6124739253

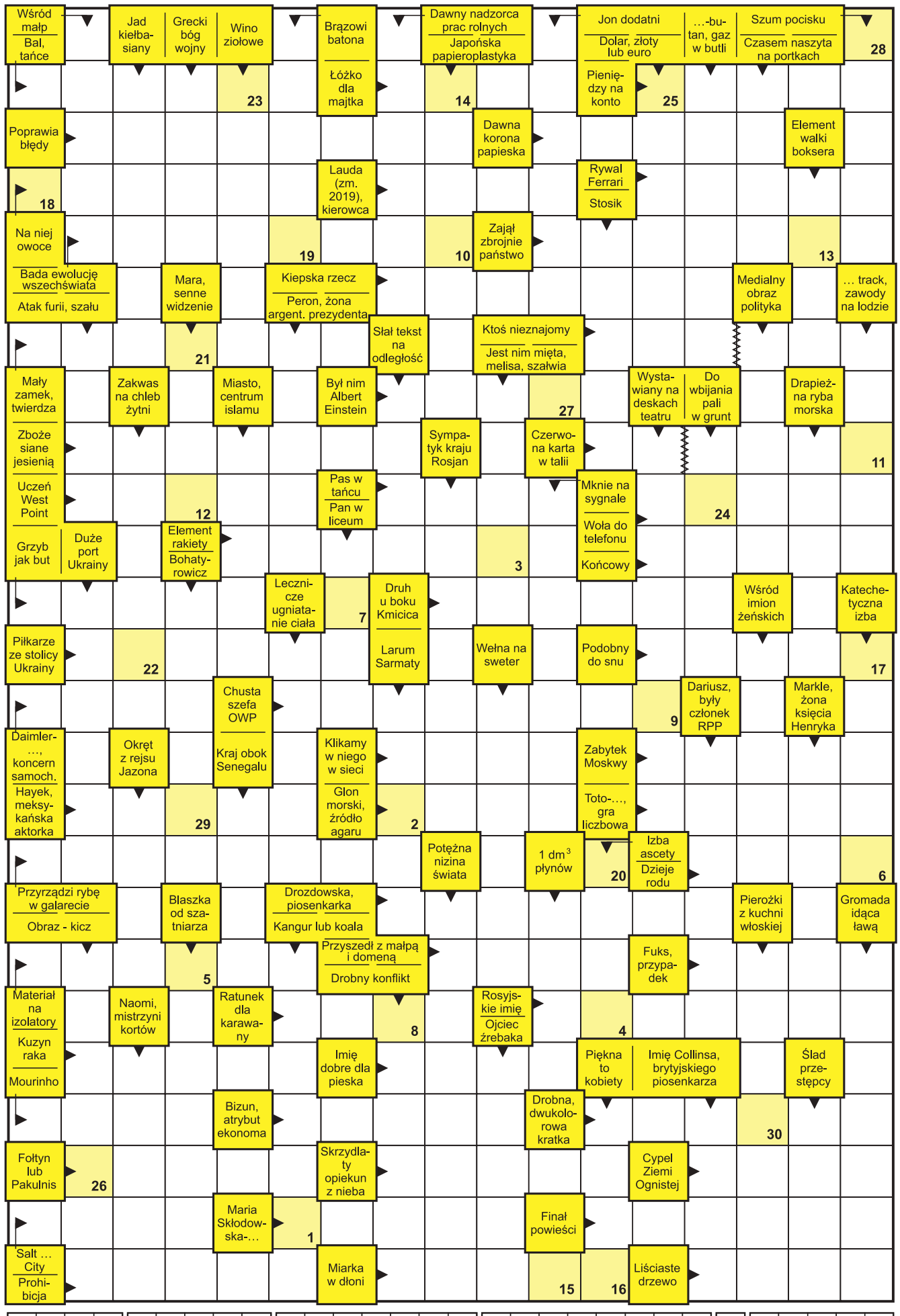

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Musisz zdecydować się czy chcesz wejść w ten układ i być tym drugim. Tylko systematycznością można dojść do sukcesu, a ty ostatnio zapomniałeś co to obowiązkowość. Ktoś bliski może potrzebować pomocy finansowej.

BYK 21.04 – 20.05
Możliwe spotkanie kogoś kto kilka miesięcy temu okazał wam pomocną dłoń. Skupcie się teraz na obowiązkach, bo już we wrześniu będziecie zbierać pierwsze plony waszej pracy.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Ostatnio nie macie szczęścia w miłości. To zmieni się już za kilka tygodni. Na plony przyjdzie poczekać aż do jesieni. Będzie okazja do zarobienia większych pieniędzy. Coraz lepsze zdrowie.

RAK 22.06 – 22.07
Wolne raki poznają kogoś w czasie wyjazdu, co zaowocuje ciekawą znajomością na dłużej. Teraz nadchodzi okres odpoczynku przed burzliwym okresem zawodowym. Wreszcie możecie sobie pozwolić na wydawanie zarobionych wcześniej pieniędzy.

LEW 23.07 – 22.08
Lwy w stałych związkach będą się dobrze bawić z partnerem, a te samotne spotkają kogoś bardzo interesującego. Nie musicie się martwić o swoją pozycję w pracy. Stabilność w finansach was nie zadowala, ale nie jest źle. Czas odwiedzić okulistę.

PANNA 23.08 – 22.09
Ktoś z sąsiedztwa lub w miejscu pracy interesuje się wami. Warto zwrócić na niego uwagę. Czeka was nawał pracy i obowiązków. Warto zainwestować w nieruchomości lub w giełdę. Dobra passa będzie wam sprzyjać aż do końca lipca. Bóle kręgosłupa to skutki zbyt długiego siedzenia.

WAGA 23.09 – 22.10
Ktoś sprzątnął wam sprzed nosa interesującą osobę, ale już niedługo pojawi się nowa okazja by poznać kogoś równie wspaniałego. Czas kończyć leniuchowanie i zabrać się do pracy! Jaka praca, takie zarobki, więc czas popracować nad samodyscypliną. Wasza kondycja fizyczna nie jest najlepsza. Czas nad nią popracować.

SKORPION 23.10 – 21.11
Jesteście bardzo atrakcyjni dla płci przeciwnej. Wykorzystajcie to mądrze. Ostatnio dosyć dobrze wam się powodzi. Dobry okres zarobkowy, to dla was szansa by zainwestować gotówkę w jakiś interes. Warto przejść na dietę.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Dawno niewidziana osoba pojawi się niespodziewanie w waszym życiu. To czas na zasłużone wakacje i wymarzone podróże. Koniec tygodnia zastaniesz z pustym portfelem, za dużo wydajesz, ulegasz pokusom. Ale na horyzoncie poprawa finansów. Nie będzie źle.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Najwyraźniej wasze pięć minut jeszcze nie nadeszło. Pora poszukać nowego zajęcia, bo stare zdecydowanie was nudzi. Bywało lepiej, ale nie jest aż tak źle jak wam się wydaje. Stare dolegliwości mogą dać się we znaki.

WODNIK 20.01 – 18.02
Porażki zdarzają się każdemu, więc nie warto płakać. Tym bardziej, że już w lipcu poznacie kogoś nowego. Jesteście na dobrej drodze do awansu. Zaczynający się okres wakacyjny, niestety nie sprzyja waszym finansom.

RYBY 19.02 – 20.03
Spotkanie z kimś kto od dawna jest w waszych sercach. Warto przeczekać ten trudny okres, bo od lipca szykują się wielkie zmiany. Pusty portfel to nie koniec świata. Od czego ma się przyjaciół? Alkohol wam zdecydowanie nie służy.

opracowała Margita • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Kierowca w nowym BMW złapał gumę. Stanął wiec na poboczu i odkręca koło. Podjeżdża do niego łysy dres i pyta:

– Te stary, co robisz?

– Odkręcam koło.

Ten bierze kamień, wybija szybę i mówi:

– To ja biorę radio.

☺☻☺

Zapłakany Jaś wraca do domu:

– Synku, co się stało?

– Spóźniłem się na zakończenie roku i dla mnie zostało najgorsze świadectwo.

☺☻☺

Pani pyta dzieci w szkole, co jadły na śniadanie. Zgłasza się Jasio:

– Ja jadłem drożdżówkę z dżemem.

– No to podejdź i napisz to na tablicy.

Jasio pomyślał i mówi:

– To jednak była bułka z masłem.

☺☻☺

– Mamo, dlaczego ucinasz górę i dół mięsa na pieczeń? – zapytała raz córka.

– Bo tak robiła babcia – odparła mama.

– Babciu, czemu tak robiłaś? – drąży dalej dziewczę.

– Bo tak nauczyła mnie moja mama.

A prababcia, zapytana o powód obcinania mięsa na pieczeń, przypomniała sobie:

– A, bo miałam taką małą brytfannę.

☺☻☺

Siedzi sobie lew i ziewa. Patrzy, a tu mrówka biegnie. Lew pyta: – Te, mrówa, gdzie tak pędzisz?

– Nie słyszałeś? Słoń i hipopotam się pobili, obaj są ciężko poturbowani.

– No ale co ty masz do tego?

– Lecę krew oddać.

☺☻☺

Idzie facet ze strzelbą w jednej i małym pudełeczkiem w drugiej ręce. Spotyka go kolega:

– No cześć. Gdzie idziesz?

– Do teściowej na urodziny. Kolczyki jej kupiłem.

– A strzelba po co?

– Jak to? A dziurki w uszach czym zrobić?

☺☻☺

eprasa.pl 6124739253